Wydanie DE

# Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 21 LIPCA 1934 NR. 198

# Rozpaczliwa walka z rozhukanemi falami

## Hjobowe wieści z terenów, dotkniętych powodzią

**Warszawa, 20-go lipca.**

W związku z katastrofą powodziową w Małopolsce wydane będzie odpowiednie zarządzenie w sprawie **wstrzymania akcji egzekucji podatkowej na tych terenach.** Pozatem jak się dowiadujemy, min. skarbu wykorzysta uprawnienia do wprowadzenia **ulg podatkowych w wypadku żywiołowych katastrof.** — Zwłaszcza posiadałoby to ogromne znaczenie dla rolników, choć i kupcy w tych osiedlach, które wskutek powodzi ucierpiały, nie są w możności płacić obecnie podatków

## Dziesiątki wsi pod wodą

**Sandomierz,** 20 lipca.

Poziom Wisły podniósł się do 5,50 mtr. **Woda szeroko rozlała, zalewając 30 wsi koło miasta. Sytuacja bardzo groźna i wobec ciągłego napływu wód niebezpieczeństwo wzrasta.**

Sytuacja powodziowa na terenie **pow. Sandomierskiego, Janowskiego, Tarnobrzeskiego oraz przyległych pogarsza się z godziny na godzinę.**

**W Tarnobrzegu i Zawichoście, jakkolwiek sytuacja jest poważną, to jednak napływ wody jest mniejszy, ponieważ woda rozlewa się na szerokiej przestrzeni.**

W chwili obecnej na terenie pow. Sandomierskiego zalane są zupełnie następujące wsie i gminy: **Maśnik, Rybitwy, Tursko Małe, Jekaza, Szwagrów, Matjaszów, Swory, Nakol, Łęgy, Nowolipnik, Długołęka, Drabina, Gągolin, Łazek, Chotków, Otoka, Przewłoka, Kępa, Zagajska, Radowąż, Łukowiec, Trzciny, Branda, Ciszyca, Świężyca, Kamieniec, Błonię, Bogorja, Skotniki, Ostrołęka, Zajezierze, Zawierzbie, Koćmierzów, Doły Michałowskie, Złota i Szewce.**

Ludność z tych wsi wynosi ogółem **około 13.000 osób.** Zalany teren posiada 60 klm. długości i obejmuje 20.000 hekt. łąk i ziemi ornej, zalanej wodą.

Wojsko stara się dostać wgłąb zalanych terenów i **ewakuować stamtąd ludność, odciętą przez wodę. Napotyka to na duże trudności,**



Most na Sole, z trudem opierający się wciąż w niego uderzającym falom.
(Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. C. Datka.)

**ponieważ ludność nie chce się rozstać z bydłem,** a wojsko skutkiem tragicznego wypadku zatonięcia żołnierza, który ratował tonące bydło, nie chcąc ponosić strat w ludziach, nie może ratować inwentarza żywego.

**Cały zalany teren przedstawia tragiczny widok.** Z szeroko rozlanych wód sterczą dachy domów i korony drzew, na których schronili się chłopi, rozpaczliwie ratując dobytek. W obawie, że woda porwie bądź domy, bądź drzewa, na których się schronili, i przybierać będzie w dalszym ciągu, wojsko ewakuuje chłopów z dachów i drzew do wyżej położonych miejsc.

Bardzo ciężka sytuacja jest we wsi Zajezierze, skąd otrzymano rozpaczliwe wezwania ratunku, albowiem woda dosięgła już strzech, na których mieszkańcy się schronili. Z Koćmierzowa otrzymano wołania, alarmujące o natychmiastowe przysłanie pontonów. Mieszkańcy krzyczą z dachów o ratunek. Pontony natychmiast wysłano.

Sandomierz odcięty jest zupełnie od Zawichostu.

**Lwów,** 20-go lipca.

**W powiecie Tarnobrzeg** woda na Wiśle przez całą noc przybrała o 10 cm. Należy spodziewać się dalszego przyboru wody do godz. 12-tej w południe. Na Dolnej Trześniówce woda doszła do korony wału, tak, że powstrzymała ją tylko ochrona, założona na koronie. Koło wsi **Wrzawa** woda na Wiśle doszła do korony wału i wynosi 5,20 mtr. ponad stan normalny. **Również San przybiera,** lecz stan wód jego narazie nie budzi obaw: **W powiecie Tarnobrzeskim 9 wsi jest zalanych. Na terenie powiatu Sandomierskiego sytuacja jest groźna. Most pod Sandomierzem zagrożony. W pow. Jarosławskim woda zalała 20 tys. morgów. — Szkoda wynosi 500 tys. zł. W Jarosławiu wskutek oberwania się chmury na krótki czas zalana została gazownia.**

## Wylew Sanu

**Przemyśl,** 20-go lipca.

Wedle wiadomości, otrzymanych z państwowego zarządu dróg wodnych w Przemyślu, **stan wody na Sanie podnosi się w dalszym ciągu. Pozostaje to w związku ze znacznemi opadami atmosferycznemi,** które spadły tak w górach u źródeł Sanu, jak i wzdłuż brzegu rzeki aż po Jarosław. **Już w tej chwili San wystąpił znacznie z koryta, zalewając okoliczne pola. Szereg mostów drewnianych na przestrzeni między Sanokiem a Przemyślem uległo zerwaniu.** W Nowosiółkach zagrożona jest w tej chwili droga państwowa. Dziś w godzinach przedpołudniowych padał w dalszym ciągu ulewny deszcz. **Równie niepomyślnie przedstawia się w tej chwili sytuacja na Wiarze, dopływie Sanu, gdzie stan wody podnosi się z godziny na godzinę.**

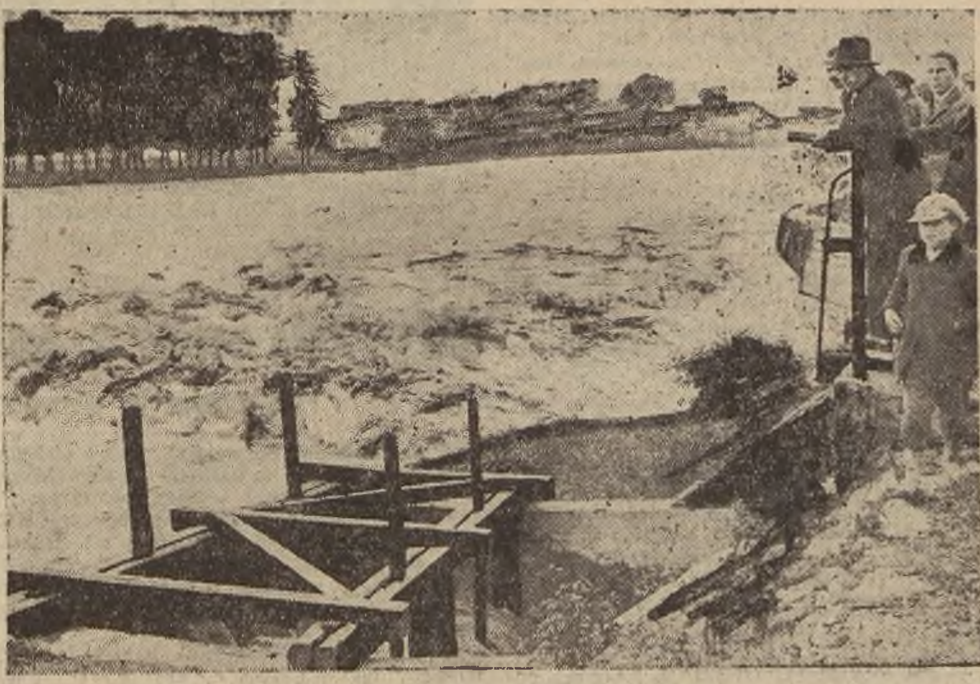
Wiar, na którym woda wczoraj nieco opadła, **wylał ponownie,** wyrządzając wielkie szkody. M. in. zniszczony został most w miejscowości Krówniki, pow. Przemyśl.

## Sytuacja w Zawichoście

**Sandomierz,** 20-go lipca.

Sytuacja powodziowa w okolicach Zawichosta przedstawia się w ten sposób, że **cały lewy brzeg Wisły jest zalany do Sandomierza. Natomiast od ujścia Sanu do miejscowości Ochotka zalany został prawy brzeg.**

**Woda przybiera w dalszym ciągu i na przestrzeni kilku kilometrów bezpośrednio oblewa brzegi szosy.** W jednym miejscu szosa jest zalana na przestrzeni przeszło 100 mtr. **Olbrzymie zwały wodne przerwały szosę wojewódzką z Sandomierza do Osieka w trzech miejscach. Między innemi przerwana została droga pod więzieniem w Sandomierzu,** wobec czego władze zarządziły przerwanie komunikacji.



Wezbrane wody Soły płyną z szumem, siejąc wokoło straszliwe spustoszenie.
(Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. C. Datka.)

## Na Podhalu wody opadły

**Kraków,** 20 lipca

**W Żywieckiem, Wadowickiem, Nowosądeckiem i Nowotarskiem wody wróciły do koryt rzecznych, pozostawiając jeszcze po polach szerokie kałuże. Na linji Nowy Targ — Zakopane utrzymana jest komunikacja kolejowa do Białego Dunajca, a jutro pociągi wyruszą już do Zakopanego.** W rejonie tego powiatu **nawiązano kontakt ze wszystkiemi gminami i wszędzie dostarczono żywności.** Samo Zakopane ma w chwili obecnej zapasów żywności na 10 dni. W Nowosądeckiem i Myślenickiem ściągnięto już wojsko i odesłano na inne posterunki.

**W Jasielskiem wody wróciły prawie do stanu normalnego.** Z tego terenu przychodzą już prawie całkiem normalne meldunki, stwierdzone oficjalnie. **Uszkodzona jest komunikacja na linji Jasło — Stróże.** Naprawa jej potrwa kilkanaście dni. **Połączenia z Krynicą, Gorlicami, Lwowem i Czechosłowacją na linjach kolejowych są całkiem dobre.** W kierunku Tarnowa odbywa się komunikacja przy pomocy autobusów z przesiadaniem. Ponadto istnieje połączenie kolejowe ze **Strzyżowem i Iwoniczem, Chyrowem oraz z Przemyślem.** Brak jeszcze dojazdów do kilku gmin. Wczoraj uzyskano połączenie telefoniczne ze Szczawniczą.

**Najgorzej obecnie przedstawia się sytuacja w trójkącie Dąbrowa — Mielec i Szczucin.** W tę stronę skierowana jest **akcja ratunkowa.** Ekspedycja, jaka wczoraj na pontonach motorowych wyruszyła w te okolice, pod dowództwem szefa sztabu O. K. pułk. Tomaszewskiego, dotarła do Sierosławic, w pow. Bocheńskim, gdzie zostawiła 25 worków chleba, 2 worki słoniny i 5 worków innych prowjantów. Ekspedycja wyruszyła dalej do ujścia Solnego, w pow. Brzeskim, gdzie zostawiła żywność, a następnie dotarła do Górka. W tym samym powiecie pozostawiła 500 bochenków chleba i odpowiednią ilość słoniny. Niezależnie od tej akcji ratunkowej do powiatu Brzeskiego odszedł dziś wagon żywności.

## Katastrofalna sytuacja pod Szczucinem

**Kraków, 20 lipca.**

Z Tarnowa donoszą, że najkatastrofalniej przedstawia się obecnie sytuacja koło Szczucina. Wszystkie wody spiętrzyły się w powiecie dąbrowskim, zalewając okoliczne wsie i miasteczka. Pod Szczucinem Dunajec połączył się z kilkoma rzekami, a przedewszystkiem z Brenem i płynie w stronę Wisłoki rozlewiskiem szerokiem na 30 km. Ludność koczująca na małych wysepkach i na dachach domów oczekuje ekspedycji ratunkowej, która pontonami płynie z Krakowa. Ekspedycje lotnicze zrzuciły wiele worków żywności i zapowiedziały pomoc.

## Młodzież bezpieczna

**Kraków, 20 lipca.**

Kuratorjum Okr. Szkolnego Krakowskiego zawiadamia na podstawie telefonicznych doniesień inspektorów szkolnych, opartych na meldunkach, otrzymayych przez starostwa powiatowe, że zarówno kolonje młodzieży szkolnej, jak i obozy harcerskie, rozmieszczone w powiatach: nowosądeckim, limanowskim, wadowickim, myślenickim i żywieckim, nie ucierpiały nic wskutek powdzi i są zaopatrżone w żywność. Obozy zaś harcerskie, które były umieszczone nad rzekami i potokami wymienionych powiatów, zostały na czas przeniesione do bezpiecznych miejsc. Żadnych ofiar nie było.

## Obrona Warszawy

**Warszawa,** 20-go lipca.

**Stan wody na Wiśle w Warszawie koło mostu Kerbedzia o godz. 15-tej wynosił 3.20 m.**

Wskutek napływu wody **wał Potockiego został uszkodzony.** Przystąpiono natychmiast do naprawy toru.

W związku z wezbraniem się wody na Wiśle **przystąpiono do ewakuacji stacji kolejki wąskotorowej Most — Warszawa.**

Woda stale przybiera. Kulminacyjny punkt powodzi pod Warszawą nastąpi w nocy z soboty na niedzielę. Woda osiągnie poziom około 5 mtr. 20 cm., który utrzyma się około 3-ch dni. W okresie tym przejdą przez Wisłę trzy fale szczytowe, które nie przekroczą zapewne 5 mtr. 50 cm.

Wobec osłabienia wału miedzeszyńskiego pod wsią Las, zarządzono natychmiastowe jego wzmocnienie.

W godzinach rannych śluza bielańska zaczęła przepuszczać. Na miejsce udała się brygada robotnicza, celem naprawienia śluzy. Przeciekanie wody opanowano.

(Patrz na str. 5-tą).

# Oryginalna demonstracja w Pawłowie

## połączona z zaburzeniami

Gmina Pawłów, położona tuż przy granicy polsko-niemieckiej pod Zaborzem, jest od czasu do czasu **terenem niezwykłych demonstracyj**. Jak wiadomo, w ub. roku bezrobotni Pawłowa i okolic po obniżeniu im zapomóg zademonstrowali **w oryginalny sposób. Około 200 osób, w tem kobiety z dziećmi**, z antypaństwowemi okrzykami przeszło na stronę niemiecką. Jednak po dwuch dniach wszyscy zostali wydani w ręce władz polskich i tutaj odpowiednio ukarani.

W ub. czwartek w godzinach wieczornych Pawłów był znowu widownią niezwykłej demonstracji. Przy przejściu granicznem zebrało się kilkaset osób, które wnosiły wrogie okrzyki przeciwko Hitlerowi. Przybyli na miejsce posterunkowi policji z posterunku Pawłów, wzywali tłum kilkakrotnie do rozejścia się, jednak bez żadnego skutku. Przeciwnie **oburzenie tłumu rosło**. W pewnej chwili posypały się **na nieliczną grupę policjantów kamienie**, wobec czego **policja strzeliła najpierw w powietrze**, a gdy mimo to tłum nie rozchodził się, — w tłum.

Dopiero wtenczas tłum począł rozbiegać się na wszystkie strony, **zabierając ze sobą rannych**.

Policja prowadzi dokładne i skrupulatne śledztwo, przyczem przytrzymała i przesłuchała w ub. czwartek **szereg osób**. Zachodzi podejrzenie, że demonstracja była wywołana **przez elementy wywrotowe a skierowana była** przeciw Hitlerowi z powodu procesu znanego w Niemczech komunisty, kandydata na prezydenta Rzeszy, Thaelmana. Dotychczas nie zostało stwierdzone, czy kto został ranny. (s)

| Sobota 21 lipca 1934 | Dziś: Daniela Praks. |
|---|---|
| | Jutro: Marji Magdaleny |
| | Wschód słońca: g. 4 m. 01 |
| | Zachód: g. 20 m. 10 |
| | Długość dnia: g. 16 m. 09 |

## Kronika Śląska

**Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.**

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Noc w Kairze" i „A. L. 14 zatonęła". Casino: „Kobieta z rejestru" ponadto „Serce włóczęgi". Colosseum: „Poskromiciel". Palace: „Pat i Patachon jako strzelcy" i „Straszna noc". Rialto: „Toto". Union: „Hotel Atlantic" (Zwycięzca). Dębina: „Księżna Elżbieta" i „W małej kawiarence".

CHORZÓW. Apollo: „Wanima!" i „Otchłań życia". Colosseum: „Rewizor" i „Rozkosze małżeństwa".

TARN. GÓRY. Nowości: „Noc w Kairze".

RYBNIK. Apollo: „Morderca z Duesseldorfu". Pałac: „Bomby nad Monte Carlo".

RADJO.

NIEDZIELA, 22 LIPCA 1934 R.

Katowice. 8.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 8.35 Płyty. 8.38 Gimnastyka. 9.10 Płyty. 9.20 Chwilka pań domu. 10.00 Płyty. 10.30 Nabożeństwo z Klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewniku. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Komunikat meteorologiczny. 12.10 Poranek muzyczny. 13.00 „O cudownych dzieciach w muzyce". 13.10 Muzyka lekka. 13.45 „Szlakiem Mickiewiczowskim". 14.00 Polska muzyka ludowa. 15.00 Feljeton wiejski p. t. „Życie rolników wielkopolskich". 15.15 Płyty. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Płyty. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 Transm. fragm. meczu ten. Polska—Belgia. 17.10 Koncert solistów. 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Płyty. 19.15 Muzyka lekka. 20.12 Koncert popularny Ork. symf. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— **NA RZECZ POWODZIAN.** Na rzecz powodzian złożył w naszem wydawnictwie pan poseł Roguszczak z Katowic **sumę zł. 100.**

Notarjusz p. Kempka wpłacił **50 złotych na powodzian.**

— **SPRAWA OBOWIĄZKOWEGO ZATRUDNIANIA INWALIDÓW.** Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że przepisy ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem w zakresie obowiązkowego zatrudniania inwalidów wojennych odnoszą się **zarówno do pracodawców prywatnych, jak i do przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.** Wyjaśnienie to przesłane zostało biurom pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, które czuwać mają nad przestrzeganiem tego przepisu.

— **SREBRNE GODY.** W dniu 22 bm. obchodzi w Siemianowicach p. Franciszek Burdela wraz z swoją żoną Cyprjaną srebrne gody. Msza św. odprawiona będzie w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 6-ej rano. Do wszelkich życzeń przyłącza się i nasza Redakcja.

— **KONFERENCJA W SPRAWIE URLOPÓW.** Komisarz demobilizacyjny insp. Seroka rozpatrywał w dniu 20 bm. szereg wniosków, dotyczących urlopów turnusowych w zakładach przemysłowych na Górnym Śląsku, a między innemi **w kopalni i w Hucie Królewskiej.**

— **O POMOC DLA POWODZIAN.** W celu utworzenia kom. nies. pomocy powodzianom w Małopolsce zwołuje się w sobotę, 21 bm. o g. 18 do ratuszowej sali posiedzeń w Orzegowie zebranie wszystkich prezesów i kierowników organizacyj społecznych, kulturalnych, zawodowych etc., kierowników zakładów przemysłowych, urzędów etc. Podpisani: Stojer, ławnik, prezes Zw. Hallerczyków, Białek, prezes Sokoła, Loewowa, przew. Tow. Dobroczynności, Kadłubek, prezes Zw. Powstańców.

— **POD KOŁAMI TRAMWAJU.** W dniu 19 bm. obok hali targowej w Chorzowie, Dz. I, najechana została przez tramwaj **11-letnia Hildegarda Leine**, zam. w Lipinach. Na skutek wypadku dziewczynka doznała **poważniejszego okaleczenia głowy.** Odstawiono ją do szpitala w Chorzowie. (ok)

— **PSOTNY GROM.** W czasie sobotniej burzy uderzył piorun w pobliżu domu mieszkalnego Józefa Gońca w Orzepowicach, pow. Rybnik i uszkodził znajdującą się w ogrodzie altankę, wybijając przytem w domu mieszkalnym 8 szyb. Cały wypadek skończył się jedynie na strachu mieszkańców, gdyż nikt nie poniósł żadnego szwanku. (R)

— **DYŻUR LEKARSKI W TARNOWSKICH GÓRACH.** Od soboty południa aż do poniedziałku rana pełnić będzie dyżur lekarski **p. dr. Nawrotek.** W niedzielę dyżur apteczny i służba nocna w aptece „Pod Eskulapem". Przez cały tydzień następny pełni dyżur i służbę nocną apteka „Pod Białym Aniołem". (Pi)

— **10-LECIE ISTNIENIA TOW. ŚPIEWU W REPTACH NOWYCH.** W dniu 5 sierpnia br. obchodzi chór męski im. Nowowiejskiego

Repty Nowe podniosłą uroczystość 10-lecia swego istnienia. Chór powyższy zrobił duże postępy naprzód w pracy organizacyjnej, dzięki nieustannym wysiłkom zarządu towarzystwa w tym kierunku. Bliższe szczegóły oraz program uroczystości podamy w swoim czasie. (Pi)

— **PIELGRZYMKA PARAFJI TARNOWICE STARE DO W. PIEKAR.** W niedzielę, dnia 22 bm. wyrusza parafja starotarnowicka z procesją do Wielkich Piekar na odpust Najśw. Marji Szkaplerznej. (Pi)

# Chorzów - Miasto i Chorzów - Azoty

W związku z utworzeniem miasta Wielkiego Chorzowa zachodzi cały szereg niedokładności w sposobie doręczania wzgl. dostawiania **przesyłek kolejowych.**

Sprawa ta omawiana była na ostatniem posiedzeniu magistrackiem miasta Chorzowa, gdzie postanowiono zwrócić się w tej sprawie **do Dyr. Okr. Kol. Państw. w Katowicach**, z prośbą o odpowiednie przemianowanie stacyj **dawniejszej Król. Huty i Chorzowa.** Magistrat ze swej strony proponuje, by stację **dawniejszej Król. Huty przemianować na Chorzów Miasto, a dawniejszy Chorzów na nazwę Chorzów-Azoty.** (ok.)

# Wielkie sprzeniewierzenie

## w jednym z banków w Katowicach

**Dnia 20 bm. w godzinach popołudniowych urzędnik jednego z banków katowickich, 22-letni Alfred Fuellbier z Katowic, ul. Fabryczna 3, zdefraudowawszy 300.000 koron czeskich w banknotach po 5.000 i 1.000 kcz. oraz 180 dukatów w złocie, zbiegł w niewiadomym kierunku.**

Za młodym defraudantem rozpisano listy gończe. **Rysopis: wzrost 1.75—1.78 m., włosy: ciemny brunet, twarz owalna, oczy niebieskie, ubranie ciemno-granatowe, płaszcz jasny.**

# Wyrzucona z mieszkania na bruk

## wraz z dwojgiem dzieci

Coraz częściej pozwalają sobie niektórzy właściciele domów na karygodną swawolę, eksmitując lokatorów bez wyroku sądowego. Podobny wypadek wydarzył się przed kilku dniami w Katowicach-Zawodziu, przy ul. Krakowskiej 49, gdzie właściciel domu, b. kolejarz Józef Poloczek, wyrzucił z mieszkania na ulicę bez żadnego powodu i bez wyroku sądowego niejaką Annę Pawłowską.

Mąż wyrzuconej na bruk kobiety od kilku miesięcy odbywa swą powinność wojskową. Mimo to Pawłowska zapłaciła czynsz do końca czerwca br. W bieżącym miesiącu nie mogła punktualnie czynszu zapłacić, wobec czego już po 14 dniach nieludzki właściciel domu wyrzucił ją z mieszkania. Obecnie nieszczęśliwa kobieta wraz z dwojgiem dzieci niema dachu nad głową, a grozę tego faktu powiększa to, że jej najmłodsze dziecko jest bardzo poważnie chore. Magistrat katowicki zarządził umieszczenie dziecka na koszt miasta w szpitalu dla dzieci.

Jak nas informują z wiarogodnego źródła, właściciel domu, p. Poloczek, nie cieszy się najlepszą opinją. Władze kompetentne powinny się wypadkiem tym zająć i samowolnego gospodarza ukarać. Kara ta winna być przykładem dla innych właścicieli domów, którzy nie stosują się do obowiązujących przepisów i bez wyroków sądowych eksmitują najbiedniejszych lokatorów. (s)

# Epilog sądowy zuchwałego okradzenia jubilera

## w Mysłowicach

W kwietniu br. dokonano w składzie jubilerskim Garncarczyka w Mysłowicach **zuchwałej kradzieży.** Ten skład jubilerski ma wogóle pecha, gdyż jak wiadomo do niego wlamali się już kilkakrotnie **włamywacze a ostatnio jeden z złodziei został przy włamaniu postrzelony.**

Krytycznego dnia do tego składu przybyła jakaś para złodziei, wyrażając chęć kupienia zegara. Wszystkie znajdujące się w sklepie, były tym klijentom za drogie, wobec czego nie osiągnięto porozumienia i oszuści **opuścili skład, lecz już na drugi dzień znowu powrócili.** Teraz przyprowadzili ze sobą jeszcze trzecią osobę **i wszyscy targowali się o cenę zegara.** Wreszcie zegara nie... kupili. Po ich odejściu, właściciel składu stwierdził, że razem z klijentami ulotniły się dwie skrzyneczki z **brylantowemi pierścionkami, wartości przeszło 5000 zł.** O zuchwałej kradzieży zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła dochodzenia. Z początku **Garncarczyk wskazywał na dwuch sprawców, notowanych w policji oszustów.**

Po kilku tygodniach **ujęto jednak międzynarodowych złodziei, specjalistów od tego rodzaju kradzieży, niejakiego Zygmunta Nawrockiego i jego żonę Stanisławę z Warszawy,** w których Garncarczyk rozpoznał tych, którzy **skradli mu pierścionki.** Pozatem dochodzenia wykazały, że złodzieje dokonali **podobnej kradzieży w Morawskiej Ostrawie na Śląsku Czeskim.**

W ub. piątek zasiedli oni na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach. Na rozprawie do winy się nie przyznali. Garncarczyk jednak stwierdził pod przysięgą z całą stanowczością, **że oskarżony Nawrocki był tym, który targował zegar, a żona jego kręcąc się w tym czasie po składzie, skradła skrzyneczki z pierścionkami.** Sąd po naradzie skazał Nawrocką **na półtora roku więzienia bez zawieszenia kary, zaś Nawrockiego uwolnił dla braku dowodów winy, że współdziałał on z żoną.** Pozatem sąd uwolnił oskarżonych od zarzutu popełnienia kradzieży w **Morawskiej Ostrawie.** (s)

# Wyrok uwalniający w procesie o katastrofę na kopalni „Maks"

Jak to w poprzednim numerze donosiliśmy, przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyła się ciekawa rozprawa **przeciwko nadgórnikowi Pawłowi Gierosce**, któremu akt oskarżenia zarzucał, że z niedbalstwa spowodował katastrofę **na kopalni „Maks" w Michałkowicach.** Ofiarą katastrofy padło życie górnika Józefa Bończyka z Bytkowa.

W ub. piątek sąd ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonego od **winy i kary.** W motywach wyroku sąd podkreślił, że śp. Bończyk poniósł najprawdopodobniej śmierć **wskutek nieprzewidzianego wstrząsu,** którego **nie mógł** przewidzieć **oskarżony.** Dlatego też **nie może on** ponosić kary za spowodowanie **śmierci człowieka z niedbalstwa.** (s)

# Strejk w kopalni Jaśkowickiej

Dnia 19 bm. wybuchł **niespodziewanie strejk** wśród załogi kopalni „Szczęście Antoniego" w Jaśkowicach, pow. Pszczyna. Do strejku przystąpiła cała załoga w liczbie **około 130 robotników,** motywując jako powód zaprzestania pracy niewypłacanie zaległych zarobków, gdyż jak się okazuje, zarząd kopalni zalega z wypłatą **od czerwca br.** Jaki będzie przebieg strejku, trudno przewidzieć i wszystko zależy od wyniku konferencji, która została **naznaczona** na dzień 20 bm. po południu. Jeden fakt sam za siebie mówi, a mianowicie to, że położenie materjalnie robotników **graniczy z skrajną nędzą.** (R)

# Dziennikarze polscy z Ameryki zwiedzą Górny Śląsk

We wtorek, 24 bm. o godz. 18,24 przyjeżdża do Katowic **wycieczka dziennikarzy Polaków z Ameryki w liczbie 25 osób.** Wycieczka zabawi na Śląsku do środy wieczorem i będzie gościem Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, oraz Komitetu przyjęcia Polaków z zagranicy, na czele którego stoi prezydent miasta dr. Kocur. Wycieczka **zatrzyma się w hotelu Monopol.** W dniu 25 bm. dziennikarze polscy z Ameryki zwiedzą Hutę **„Pokój"** w Nowym Bytomiu i szyb „Prezydent Mościcki" w Chorzowie, oraz Śląskie Zakłady Techniczne, gmach Województwa i Sejmu. Wieczorem, 25 bm. goście amerykańscy opuszczą Śląsk i udadzą się do Krakowa.

## Kronika Zagłębiowska

**Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.**

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Szalona wdówka". Palace: „Miłostki baletnicy". Eden: „Chicago".

BĘDZIN. Światowid: „Hrabia Zarow". Apollo: „Romans aMńki Greszynoj".

CZELADŹ. Czary: „Testament dr. Mabuze".

— **WYJAZD DO PRACY.** Biuro Pośrednictwa Pracy w Zawierciu, w najbliższych dniach wysyła do Państw. Kamieniołomów Janowa Dolina, 20 bezrobotnych z Zawiercia, przeważnie somotnych. (hu)

— **PLAKATY KOMUNISTYCZNE NA PŁOTACH W ZAWIERCIU.** Od czasu wysłania dwóch komunistów z Zawiercia do obozu izolacyjnego, daje się zauważyć w Zawierciu wzrost działalności antypaństwowej. To wszystko potwierdza fakt, częstego rozklejania na płotach w centrum miasta plakatów o treści wybitnie antypaństwowej. (hu)

— **REDUKCJE W K. CH.** Sosnowiecka Kasa Chorych wymówiła pracę kilkunastu ludziom, zatrudnionym w szpitalach. Redukcje są spowodowane względami oszczędnościowemi.

— **OGRÓDEK DLA DZIECI W SOSNOWCU.** Magistrat sosnowiecki w najbliższych dniach przystępuje do budowy ogródka dla dzieci, który stanie na placu tow. Sosnowieckiego, róg Piłsudskiego i Alei. Inowacja zasługuje na uznanie.

— **KURZ NA ULICACH CZELADZI.** Prawdziwą plagą Czeladzi jest kurz, jaki podnosi się tumanami z granitowych jezdni, przy najmniejszym ruchu. Szary pył ten unosi się stale w powietrzu, pokrywając w otwartych sklepach artykuły spożywcze, wciskając się do nosa, uszu i ust przechodniów. Czyby magistrat nie zaradził temu, uruchamiając autosikawkę do polewania ulic, która od kilku lat stoi bezczynnie.

— **BUDOWA SZOSY BĘDZIN — SIEWIERZ.** Sejmik będziński rozpoczął budowę szosy Będzin — Siewierz. W tym celu zamknięto ruch kołowy na tej ruchliwej arterji, jednak trzeba zauważyć, że na przestrzeni około 7 klm. pracuje zaledwie około 30 ludzi. W tych warunkach budowa potrwa czas dłuższy, ze szkodą dla całej okolicy. Czyby sejmik nie mógł przyspieszyć budowy?

— **NIE GRAJ WOJTEK...** 19 bm. Karol Zgraja z Katowic przyjechał do Sosnowca po zakupy. Na kol. „Radocha" spróbował szczęścia w grze w trzy karty, jednak skutek był b. smutny. Zgraja przegrał bowiem zegarek i pierścionek, a przytem skradziono mu portfel z 65 zł.

— **WŁAMANIE W TWARDOWICACH.** Do sklepu spółdzielczego w Twardowicach dokonano włamania. Sprawcy skradli towaru za 780 zł.

# 21-letni złodziej skazany na siedem lat więzienia

## Nie wolno obrażać Sądu

W sądzie grodzkim w Skale pod Ojcowem wydarzył się podczas rozprawy niesłychany **wypadek obrazy sędziego przez oskarżonego.**

Sądzony był **21-letni Józef Niemczyk ze Sławkowa**, notoryczny złodziej, karany kilkuletniem więzieniem za kradzieże i włamania. W tym dniu Niemczyk odpowiadał za **okradzenie miejscowej plebanji.** Kiedy sędzia ogłosił wyrok, skazujący Niemczyka na dwa i pół roku więzienia, skazany ku zgorszeniu obecnego na sali audytorjum, **począł wymyślać pod adresem sędziego i sądów polskich.**

Butnego złodzieja usunięto z sali przemocą.

W ub. wtorek zajście to było przedmiotem rozważań sądu okręgowego w Sosnowcu.

Niemczyk skazany został na rok więzienia, czyli dotychczas ma łącznie do odsiedzenia **około 7-miu lat więzienia.**

Jak na jego wiek (21 lat), to prawdziwy rekord.

# Olbrzymi pożar w Katowicach na Karbowej

## Cegielnia Grünfelda zniszczona. — Miljon franków szwajcarskich szkód

20 bm. o godz. 2.15 nad ranem powstał w małej suszarni cegielni Grünfelda na ul. Karbowej w Katowicach pożar, który w przeciągu kilkunastu minut **przeniósł się na sąsiednie urządzenia,** służące do suszenia cegieł. W przeciągu zaledwie kilku minut **stanęła w płomieniach cała nieomal ciegielnia** z wyjątkiem kotłowni, stolarni oraz małej suszarni.

Ogień rozszerzał się tak szybko dzięki temu, że wszystkie dachy zabudowań wielkiej cegielni zaledwie kilka dni temu były świeżo smołowane, oraz, że **całe poddasza cegielni oraz suszarnie budowane były z drzewa.**

Straż ogniowa, którą zawezwano z pewnem opóźnieniem, przybyła na miejsce olbrzymiego pożaru, gdy już właściwie **cały objekt znajdował się w morzu płomieni.**

Według opowiadań naocznych świadków, robotników, zatrudnionych w cegielni, w kilka minut po godz. 2-giej dyżurujący palacz, **Emanuel Lesiok,** usłyszał dochodzące z wnętrza cegielni podejrzane szmery. Gdy zajrzał do wnętrza małej suszarni (obok stolarni), w której znajdują się t. zw. klinkierowskie piece, spostrzegł **wydobywające się przez dach suszarni płomienie,** które w okamgnieniu objęły wszystkie sąsiednie dachy zabudowań cegielnianych.

Po zaalarmowaniu stróża nocnego zawezwano straż ogniową, która już jednak nie mogła ognia opanować. W pierwszym rzędzie morze płomieni ogarnęło świeżo smołowane dachy olbrzymiego kompleksu cegielnianego, a zkolei olbrzymich rozmiarów suszarnię cegieł. Wskutek zniszczenia belkowania i podłóg w suszarniach **runęły olbrzymie zapasy suszonych cegieł na wielkie piece. Ponadto zawaliły się dwie wielkie wieże, służące do wentylacji, a olbrzymi wyciąg żelazny, wskutek gorąca, zupełnie pogięty, przewrócił się na walące się gruzy.**

W chwili wybuchu pożaru w cegielni nocowało kilku robotników, z których jeden, niejaki **Wilhelm Nowak** z ul. Karbowej, przebudził się w ostatniej chwili i nie znalazłszy wyjścia, **błąkał się po wnętrzu suszarni** i, wreszcie ciężko poparzony, wyskoczył na podwórze, przyczem **odniósł cięższe okaleczenia.** N. odstawiono do szpitala. Werkmistrz Furmann, który na szczęście nie stracił przytomności umysłu, polecił natychmiast **zagasić ogień pod kotłami,** oraz wypuścić z nich parę. Pozatem kazał robotnikom **usunąć z kotłowni wielkie pasy transmisyjne.** Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej z Katowic z nacz. Kosterką na czele, **udało się uratować po części halę maszyn i kotłownię, a pozatem stolarnię i magazyny.**

Około godz. 3.45 cała cegielnia wyglądała, jak jedna wielka ruina (jak to widoczne jest na naszych zdjęciach). Około godz. 5-tej nad ranem zdołano pożar całkowicie ugasić.

W akcji ratunkowej poza strażą ogniową z Katowic brały również udział **straże z wszystkich dzielnic miasta, oraz oddział straży zakładów Hohenlohego.** Wobec braku wody na miejscu (!) trzeba było wodę ściągać na miejsce pożaru w miejskich beczkowozach.

Szkody — jak informują — wynoszą **około miljon franków szwajcarskich.** Cegielnia, z której po ugaszeniu pożaru pozostały jedynie nagie mury i część kotłowni, oraz stolarnia, była ubezpieczona na 1.700.000 fr. szwajcarskich.

Na miejsce największego w ciągu ostatnich lat w Katowicach pożaru od wczesnego rana do południa **gromadziły się tłumy ludzi,** przyglądających się pożarowi oraz akcji ratunkowej. Porządku pilnowała policja piesza i konna. W czasie akcji ratunkowej obecni byli m. in. główny kom. policji insp. Żółtaszek, prezydent miasta dr. Kocur, oraz komisarze policji pp. Brodniewicz i Lacheta.

Dokładnej przyczyny powstania pożaru dotychczas jeszcze nie ustalono.



Las zalany przez wezbrane wody rzeki Soły w okolicach Żywca.
(Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. C. Datka.)

# Usiłowane samobójstwo pod Paniowami

W ub. czwartek w godzinach południowych w lesie pod Paniowami, na terenie powiatu Pszczyńskiego, jeden z przechodniów usłyszał nagle jęki wydobywające się z gęstwiny. Zaintrygowany udał się w tamtą stronę i w pewnej chwili ujrzał ponurą scenę. Na pniu ściętego drzewa siedział jakiś młody człowiek i ustawicznie jęczał. Z dwuch ran na twarzy płynęła strugami krew. O wypadku powiadomiono posterunek policji w Paniowach. Rannego odwieziono natychmiast do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, gdzie udzielono pomocy lekarskiej.

Na podstawie przeprowadzonych wstępnych dochodzeń zdołano ustalić, iż rozchodzi się w tym wypadku rzekomo o niejakiego Roberta Kabalę, zam. w Chorzowie, liczącego lat około 20. Ustalono pozatem że Kabała w celach samobójczych dał do siebie 3 strzały z rewolweru, z których dwa zraniły go bardzo poważnie w głowę. [illegible] było powodem desperackiego kroku, wykaże niewątpliwie prowadzone przez policję śledztwo. (ok)

# Niebezpieczeństwo powodzi na Śląsku Cieszyńskim minęło

Niebezpieczeństwo powodzi na Śląsku Cieszyńskim **minęło.** Woda w rzekach **opada w dalszym ciągu,** powracając do normalnego stanu.

# Dyrekcja Kolei w Katowicach ostrzega

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: **Przy bezpłatnym przewozie dzieci** w związku z imprezą „Polskie Koleje Państwowe dla dzieci", **dają się zauważyć bardzo ujemne zjawiska, mianowicie:**

Przy kasach kolejowych **oczekują bezdomne lub wałęsające się dzieci, nagabując nieznanych podróżnych, aby je wzięli ze sobą,** chociaż w jedną stronę koleją, lub **niektórzy podróżni, powodując się życzliwością dla młodzieży, w tym wypadku źle pojętą, zabierają ze sobą tego rodzaju nieznane sobie dzieci, następnie jednak porzucają je na stacji przeznaczenia** lub po drodze, nie troszcząc się o powrót ich. Powoduje to, iż na innych znowu stacjach pojawiają się dzieci zabłąkane, chcące powrócić do stacyj zamieszkania i poszukujące w tym celu przygodnych opiekunów. **W celu uniknięcia ujemnych następstw, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w interesie porządku publicznego przestrzega podróżnych, aby nie brali nieznanych sobie i przygodnie narzucających się dzieci w drogę,** a jeżeli już to uczynią, **aby nie porzucali ich w drodze, albo na stacji przeznaczenia bez dalszej troski o ich los** i o powrót tych dzieci.

# Bez pracy i środków do życia...

## Zamach samobójczy młodej dziewczyny

W dniu 19 bm. o godz. 14-tej obok torów kolejowych w Chebziu, zauważył przechodzący tam kolejarz Wojtaczyk, leżącą kobietę, niedającą żadnego znaku życia. Przy pomocy zawezwanych kolegów kobietę przeniesiono do przychodni lekarskiej na stacji w Chebziu, gdzie lekarz Bober z Lipin, po usilnych staraniach przywołał nieszczęśliwą do życia. Kobietę tę odstawiono następnie do szpitala w Goduli.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że idzie tu o 19-letnią Leokadję Nowakową, ostatnio zam. we wsi Niemojów, w pow. Sieradzkim. Nowakowa przybyła w dniu 18 bm. do Chebzia w celu znalezienia jakiegoś zajęcia. Pomimo licznych starań, nie zdołała znaleźć pracy, to też zamierzała udać się w drogę powrotną. Na przeszkodzie stanął jej jednak brak odpowiednich środków pieniężnych. W swej bezradności i rozpaczy Nowakowa wypiła w celu samobójczym butelkę lizolu.

Stan desperatki nie jest groźny. (ok)

# Ks. Pszczyński w depeszy do Ligi Narodów

## grozi unieruchomieniem swych przedsiębiorstw

Wrocławska „Schlesische Zeitung" donosi, że **książę Pszczyński w związku z zarządzeniami polskich władz skarbowych wystosował do Ligi Narodów nową pilną depeszę, która brzmi:**

1) Zwracam uwagę Radzie, **że kwota 500.000 zł., którą władze przyrzekły zwolnić z pod zajęcia, do tej pory nie została jeszcze zwolniona.**

2) **Ministerstwo komunikacji, zalegające z zapłatą za dostarczony węgiel w wys. 140.000 zł.,** kwoty tej jeszcze **nie przekazało.** Kwota ta **nie jest wprawdzie objęta sekwestrem,** ale nie wypłacono tej pod pretekstem, **że „sytuacja prawnie nie jest wyjaśniona".** W odpowiedzi na prośbę, skierowaną do Śl. Urzędu Wojewódzkiego z dnia 7 lipca, by Śl. Urz. Woj. zwrócił się do Min. Kom. ze względu na przypadającą w dniu 15 lipca wypłatę robocizny z zawiadomieniem, iż pretensje administracji nie są objęte sekwestrem, **kwotę tę zajęto.**

3) Wniosek **o udzielenie kredytu w wys. 1 miljona zł.** dla utrzymania w ruchu przedsiębiorstw, wystosowany do większych banków, **został odrzucony.**

4) Rada robotnicza została dziś przez kierownictwo warsztatów powiadomiona, **że wypłata robocizny wskutek braku funduszów została uniemożliwiona.** Przedstawiciele rady robotniczej wskazywali na to, **że już dzisiaj wobec zalegania z wypłatami panuje wielka nędza.** Wśród załogi panuje wielkie **zaniepokojenie,** spotęgowane wiadomościami niektórych dzienników, twierdzących, **że wobec zwolnienia gotówki z pod zajęcia, administracja dysponuje wystarczającemi funduszami na wypłatę.**

5) Dostawcy materjałów wybuchowych **wstrzymali swe dostawy** wobec nieuregulowania rachunków.

6) W takich warunkach **utrzymanie w ruchu przedsiębiorstw jest niemożliwe.** Zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z zarządzeń władz **i proszę o ochronę interesów administracji.**

# Strasznc skutki lekkomyślności

Dn. 19 bm. popoł. 10-letni Józef Murański, zam. **w Katowicach,** przy ul. Raciborskiej 38, **uwiesił się z tyłu na furmankę.** Chłopiec dojechał furmanką przed koszary 73 p. p., **gdzie spadł na ziemię i utracił przytomność.** Zawezwano pogotowie ratunkowe, które zabrało nieprzytomnego do szpitala miejskiego w Katowicach. Chłopiec, **nie odzyskawszy przytomności, zmarł w drodze do szpitala.** Według orzeczenia lekarza, poniósł on śmierć, **wskutek wewnętrznego krwotoku i ogólnego wstrząsu.**

# Zerwana winda z górnikami

## runęła z hukiem w dół

W kopalni **„Giesche" szyb „Richthofen"** w **Nikiszowcu** wydarzył się wypadek, który **na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.**

Mianowicie około godz. 9,30 rano **zjeżdżała windą w głąb kopalni grupa 5-ciu górników.** Nagle z nieustalonych narazie przyczyn zerwała **się lina, powodując gwałtowny spadek windy.**

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności **górnicy wyszli z wypadku cało, odnosząc lekkie tylko obrażenia cielesne.** Wypadek jest przedmiotem badań i dochodzeń Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach.

# Piękna komunistka wykonawczynią wyroku śmierci

## Sądowe echa usiłowanej zbrodni w Sosnowcu

Przed kilku dniami w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbył się proces młodej, lecz słynnej komunistki z Sosnowca, **21-letniej Sali Woźnicy,** którą oskarżono o **działalność komunistyczną w... więzieniu sosnowieckiem,** gdzie odsiaduje karę pięcioletniego więzienia.

Woźnica jest bohaterką sensacyjnego procesu komunistycznego z przed kilku miesięcy, w którym wraz z 5 swoimi kompanami **skazana została na 5 lat więzienia.**

Szczegóły tego procesu odsłoniły kulisy działalności wywrotowej na terenie Zagłębia, które wywołały wstrząsające wrażenie.

Woźnica miała narzeczonego **I. Włodzimirskiego,** również **aktywnego członka K. P. P.,** który jednak nie dotrzymał złożonej przysięgi i **zdradził partję.** Los jego był przypieczętowany, **bo sąd partyjny skazał go na śmierć.**

Traf chciał, że wykonanie wyroku przypadło Woźnicy, która **nie zawahała się ani na chwilę przed morderstwem** na osobie narzeczonego.

Z towarzyszami poczyniła wszelkie przygotowania i pewnego wieczoru pod pozorem spaceru, **wywabiła Włodzimirskiego pod Niwkę,** gdzie czekali ukryci komuniści.

Tu rzucono się na nieszczęśliwego, a Woźnica **własnemi rękami zarzuciła mu pętlę na szyję.** Oprawcy, sądząc, że ich ofiara już nie żyje, **wrzucili Wł. do kloaki, przykrywając** otwór żelazną płytą.

W przeddzień kloaka została opróżniona, co uratowało życie Wł. Odzyskawszy przytomność, zdołał wydostać się na powierzchnię i wtedy oskarżył swą narzeczoną.

Rola, jaką spełniła wtedy Woźnica, charakteryzuje najlepiej młodą i trzeba dodać, **bardzo przystojną żydówkę.** Piękność jej właśnie była powodem jej **drugiego procesu o komunizm,** z którego jednak udało jej się wyjść obronną ręką.

Woźnica znalazła się w celi z niejaką Rzepkową, kobietą zwyrodniałą, która pięknej żydówce **kilkakrotnie czyniła niedwuznaczne propozycje.** Spotkawszy się z kategoryczną odmową, postanowiła się zemścić. W tym celu wszystkie ściany więzienia zaopatrzyła w napisy i hasła wywrotowe, a przed władzami oskarżyła o to Woźnicę.

Na przewodzie jednak Woźnicy udało się wykazać swoją niewinność, przyczem na jaw wyszły **straszne praktyki Rzepkowej.** Zwróciło to uwagę władz na zwyrodniałą kobietę, którą otoczono odpowiednią opieką. Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie.

# Męczennica w Koronie

1)

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

**WAŻNA CHWILA W ŻYCIU CESARZOWEJ ELŻBIETY**

Przez północne krainy słały wichry zawieje śnieżne, ale we Włoszech, nad brzegami rzeki Po kwitły fiołki i dzikie hiacynty, a łąki, ciągnące się wzdłuż rzeki, jaśniały całym przepychem niezliczonych a barwnych kwiatów.

— Jaki przepyszny, zachwycający widok! — odezwała się jedna z dwóch kobiet, stojących na małym pagórku w pobliżu rzeki. — Wiesz Felicjo, że nie możemy dostatecznie podziękować Bogu za Jego łaskę, że pozwala nam podziwiać wszystkie te cuda przyrody. Jaka miła cisza i samotność! Chciałabym tu zostać nazawsze, myśleć i marzyć, być sama z Bogiem.

I cudnie piękna, młoda kobieta pochyliła kornie białe czoło, złożyła jak w uniesieniu ręce, a wielkie jej ciemne oczy napełniły się zwolna gorącemi łzami.

Towarzyszka jej, zupełnie jeszcze młoda i bardzo ładna dziewczyna, zbliżyła się teraz do niej i dotykając lekko jej ramienia, rzekła z wyrazem najgłębszego uszanowania:

— Najjaśniejsza Pani, błagam cię, nie stój tutaj dłużej na tych wilgotnych i zimnych kamieniach. Słońce wschodzi dopiero nad rzeką, mgły poranne jeszcze nie znikły, jak łatwo można się zaziębić. Febra czyha na swe ofiary, najniebezpieczniej zaś jest przed wschodem i po zachodzie słońca. Niechże Najjaśniejsza Pani nie zapomina, o cesarzu i następcy tronu.

— Oby ich Bóg miał w swej opiece! — zawołała cesarzowa Elżbieta, ona to była ową piękną kobietą. — Ale jeżeli nie chcesz mnie gniewać, Felicjo — dodała z uśmiechem, — to nie używaj tu, w naszej uroczej ustroni, mego tytułu. Jestem z niego dumną i szczycę się nim w Wiedniu, na dworze, albo gdy przy boku mego małżonka muszę się publicznie ludowi ukazywać, ale tu, zdala od świata, nie jestem ani cesarzową austrjacką, ani królową węgierską, tylko Elżbietą, zwykłą śmiertelniczką, która unika ludzi, pragnąc jedynie podziwiać arcydzieła rąk Boskich.

Hrabianka Felicja Szalenburg, dama dworska cesarzowej, patrzała z nie kłamanem uwielbieniem na swoją ukochaną panią.

— Ale jestem samolubną i niesprawiedliwą, drogie dziecko! — uśmiechnęła się Elżbieta, potrząsając głową. —Zapominam zupełnie, że moja śliczna, mała Felicja liczy dopiero lat osiemnaście i że serduszko jej innych rozrywek pragnie. Nie potrzebujesz się rumienić, znam od dawna tajemnicę twego serca — wiem, że kochasz i jesteś kochaną!

— Najjaśniejsza Pani! — zawołała Felicja przestraszona, rzucając się na kolana. — O, wybacz, że milczałam dotąd! Ale nie miałm odwagi wyznania ci prawdy!

— Nierozsądne dziecko! — szepnęła cesarzowa, gładząc białą ręką zarumienioną twarzyczkę dziewczęcia. — Jakże mogłabym się na ciebie gniewać. Przeciwnie, uczyniłaś dobrze, ukrywając w sercu słodką tajemnicę pierwszej miłości. Któraż dziewczyna chciałaby ją zdradzić. Pierwsza miłość, to świętość, której się nikomu nie pokazuje, to świątynia, w której modli się sama, bez świadków. Ale powiedz mi, dlaczego baron Kronau nie oświadczył się jeszcze o twoją rękę? Tak dzielny oficer nie będzie przecież bojaźliwym, gdy chodzi o zdobycie tej, którą kocha!

Felicja przycisnęła obie ręce do piersi i zakłopotana, zmieszana, spuściła oczy.

— Ach — rzekła cichutko — jest to taka smutna historja i gdy myślę o tem... Gdybym się ośmieliła opowiedzieć wszystko, to lżej byłoby mi na sercu i nie czułabym się może zakłopotaną...

Cesarzowa patrzała w dal zamyślona.

— Miłość cierpienie!... — szeptała jakby sama do siebie. — Jak często idzie jedno z drugiem w parze! Jak często przeważa szala cierpień...



...Nie bójcie się! — rzekł szorstko...

— O, jak często! — powtórzyła Felicja ze łzami w oczach. — Wiem dobrze, że umrę z powodu mej miłości...

— Nie — przerwała cesarzowa — nie umrzesz, dopóki ja temu przeszkodzić zdołam! Wiesz przecież, że my wielcy i możni na ziemi mamy święty obowiązek czuwania nad biednymi i nieszczęśliwymi. A któż więcej potrzebuje naszej opieki, jak ten, kto kocha i celu osiągnąć nie może. Pomogę ci, Felicjo, najpierw jednak musisz mi opowiedzieć, o co właściwe chodzi!

Młoda dziewczyna szybko otarła oczy i na znak Elżbiety usiadła przy niej na wysokim, suchym odłamie skały, tworzącym wcale wygodną ławkę.

— Najjaśniejsza Pani, — zaczęła nieśmiało — ukochany mój, baron Maksymiljan Kronau kocha mnie szczerze i wiernie, ale nie może się ze mną ożenić...

— Czemu?

— Bo... bo...

Z głośnym krzykiem zerwała się nagle Felicja i z wyciągniętemi rękami stanęła przed cesarzową, jak gdyby chciała ją obronić przed grożącem niebezpieczeństwem. I rzeczywiście, położenie obydwóch kobiet zdawało się być w tej chwili conajmniej nieprzyjemnem.

Z za skały wysunął się niespodziewanie olbrzymi mężczyzna i stanął blisko cesarzowej. Twarz jego żółta, otoczona kruczemi włosami, miała wyraz srogi i dziki, a czarne oczy błyszczały ponuro i złowrogo. Widać było zaraz, że to rodowity Włoch z południa, a ubranie jego sycylijskiego wieśniaka, zdradzało daleką i męczącą podróż pieszą. Obszerny płaszcz, pokryty pyłem, odsłaniał rękojeść puginału i lufy pistoletu, zatkniętego za szerokim pasem. Na widok siedzących kobiet, stanął nieznajomy jak wryty, a widząc przerażenie, i szybki ruch Felicji, uśmiechnął się pogardliwie.

— Nie bójcie się! — rzekł szorstko. — Żadna z was nie jest moją Ludwiką!

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Narzeczona Skazańca

172

— Music umrzeć ze mną! — powtarzał chrapliwym głosem.

— Na pomoc!... Umieram!... — jęczał Beaufort, którego opór ustał jednocześnie z utratą sił Hassana.

Książę padł na posłanie. Krwawa piana toczyła mu się z ust.

Widok ten zdawał się napawać rozkoszą Hassana. Oczy jego zataczały się dziko, wyglądał jak obłąkany. Palce jego zesztywniały, nie mógł już władać członkami i po chwili padł obok księcia, którego trzymał jeszcze zdrętwiałemi już rękami.

Chrapliwy głos, wydawany przez Beauforta oznajmił jego konanie.

Umarł w więzieniu w tem samem miejscu, na którem niegdyś półnagi na słomie stary Grek Aba Koronos zakończył życie z przekleństwem na zamierających ustach.

Okropny widok przedstawił się dozorcy, gdy po niejakim czasie wszedł do celi, aby wypuścić czarnego sługę. Złowroga cisza, która panowała w celi, natchnęła go złem przeczuciem, a otworzywszy drzwi, ujrzał więźnia, nurzającego się w krwawej kałuży. Murzyn leżał przy nim, a ostatnie drgania jego ciała świadczyły, że widział jeszcze konającą swoją ofiarę.

Dozorca przywołał inspektora, a ten zaniósł gubernatorowi wiadomość o strasznem zdarzeniu, zaszłem w celi numer szósty.

Margrabia d'Antin kazał przywołać lekarza i udał się natychmiast do wieży. Lekarz jednakże mógł tylko skonstatować śmierć obu ofiar, podczas gdy gubernator spisywał protokół zajścia.

Złożył on niezwłocznie raport o tem co zaszło do Wersalu, a ciała obu umarłych kazał złożyć na dole w przezaczonej na to izbie.

Z Wersalu przybył kurjer z rozkazem, żeby zwłoki obu nieżyjących pochować na cmentarzu w Bastylji bez wszelkiego uroczystego obchodu.

Książę i Murzyn złożeni zostali do jednakowych trumien, jakich zawsze używano dla umierających w Bastylji. Obu ich pochowano na cmentarzu więziennym.

Gdy groby nad nimi się zamknęły, zajechała przed Bastylję kareta. Wysiadła z niej czarno ubrana dama i poważny młody mężczyzna w czarnej odzieży. Udali się oni do inspektora, prosząc, aby ich zaprowadził na cmentarz. Tu odmówili modlitwy.

Osobami, które modliły się za dwóch zmarłych, byli Adrjanna Valmont i marchese Spartimento.

CXXIII.

**ZJAWISKO W NOCY.**

Upadek księcia Beaufort doprowadził do szczytu potęgę margrabiny Pompadour i jej sprzymierzeńca, księcia Choiseul. Nie potrzebowała się już margrabina obawiać żadnego przeciwnika, żadnego wroga na dworze, któryby jak książę śmiał otwarcie przeciw niej występować.

Z księciem Beaufort upadła cała jego partja.

Po upadku partji dworskiej margrabina całem swojem zaufaniem obdarzyła księcia Choiseul i oddała się wyłącznie zaspokojeniu swojej niezmiernej ambicji. Kierowała wszystkiemi interesami, mianowała ministrów i komendantów.

Książę Choiseul znał słabą stronę margrabiny i umiał nigdy jej nie urazić. Był z nią tak ściśle sprzymierzony, że więcej należał do niej, niż do swojej rodziny. Kuzynka jego, hrabina Choiseul-Romante zawiązała z królem małą intrygę, o której on się dowiedział. Przewidując, że kuzynka nie będzie się długo cieszyła względami monarchy, zdecydował się poświęcić ją margrabinie Pompadour. Udał się więc do swojej przyjaciółki i wręczył jej korespondencję króla z hrabiną Choiseul, a tym sposobem dostarczył jej środków uniknięcia niebezpieczeństwa.

Wkrótce jednak nowe niebezpieczeństwo zagroziło margrabinie.

L'Argeson, minister wojny, zajęty rozszerzaniem swojego wpływu, chciał na lądzie uzbroić całą Francję i tym sposobem usunąć na drugi plan ministra marynarki. Zuchwały w planach, ale lękliwy w wyborze środków wykonania, chciał on między innemi mianować swojego syna generałem, a ponieważ starszych oficerów nie mógł przeskoczyć bez obudzenia powszechnej niechęci, zrobił zatem znaczną liczbę oficerów generałami i tym sposobem obciążył kraj niepotrzebnie wysokiemi gażami. Wszyscy wojskowi z zawodu oskarżali go, że wojskowość we Francji doprowadził do upadku. Sam dla siebie wprawdzie nie był chciwym pieniędzy, ale ciążył na skarbie państwa przez niezmierne sumy, jakich potrzebował dla swoich kreatur, nie mówiąc już o potrzebach jego rodziny.

Przy rozsądku i życzliwości, jaką mu król okazywał, mógłby był długo pozostać na swojej posadzie, zapragnął jednak stać się jeszcze niezależniejszym i w tym celu powziął zamiar wspólnie z margrabiną d'Estrades, która wszystko zawdzięczała margrabinie Pompadour, obalić jej wpływ u dworu.

Zdawało mu się, że jego pozycja jest tak silną, iż mógł się odważyć na to niebezpieczne przedsięwzięcie. Zapomniał o tem, że margrabina Pompadour była rozumniejszą od niego i skończyło się także na tem, że minister d'Argenson został skazany na wygnanie.

Po tych ostrzegających przykładach, gdy się przekonano, że każdy, kto się poważył intrygować przeciw margrabinie, był zgubiony; potęga jej tak się utrwaliła, że była ona nieograniczoną regentką.

Jedynem jej życzeniem i ostatniem usiłowaniem było otrzymać przed śmiercią rękę króla i umrzeć jako jego małżonka. Potrzebowała jednak na to zezwolenie Papieża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# WISŁA GROZI...

## Największa z dotychczas notowanych powodzi

Z Warszawy donoszą:

**Punkt ciężkości katastrofy powodziowej znajduje się obecnie w dolinie środkowej Wisły między Sandomierzem a Dęblinem. W czwartek o godz. 8-mej wieczorem poziom Wisły wynosił 518 cm., podczas gdy najwyższy wodowskaz notowany w roku 1933 wskazywał 478 cm. Daje to pojęcie o rozmiarach katastrofy. Sytuację pogarsza fakt, że w okolicy Sandomierza wpada do Wisły — San, który również wnosi do Wisły olbrzymie masy wody, m. in. dopływy Wisłoka i Wiaru. Jak obliczają, Wisła wylała na długości 76 klm. i zalała 25.000 hektarów urodzajnej ziemi, t. zn. 250 klm. kwadratowych.**

### Obraz klęski

Z Warszawy donoszą:

Minister Komunikacji Butkiewicz po powrocie z miejsc katastrofy powodzi, ogłosił następujący komunikat:

„Notowany w okresie **ostatnich 120 lat stan wody**, przy porównaniu ze stanem wody obecnej powodzi, daje **obraz klęski, jaka nawiedziła zachodnią część Małopolski**. Gdy w Nowym Sączu w r. 1887 najwyższy poziom wody był notowany 411 ctm., to obecnie — 480. Na Rabie w r. 1931 — 815 ctm., obecnie 952. Pod Nowym Sączem u ujścia Dunajca woda podniosła się ponad wodowskazy. Aby uprzytomnić sobie poziom w tych miejscach, chcę zakomunikować fakt, że **niedaleko ujścia Dunajca, na lewym brzegu Wisły, drużyny robotnicze pracowały nad wzniesieniem wału ochronnego wysokości 4 i pół metra. Woda w tem miejscu podniosła się do tego stopnia, że ponad wałem zupełnie swobodnie kursowały statki pasażerskie żeglugi rzecznej z Krakowa, niosąc ratunek ludności, dotkniętej klęską.**

Jak już wiadomo, poziom rzek, wpadających do Wisły, stale już opada. Przy **ujściu Dunajca sytuacja jest jednak bardzo poważna i woda jeszcze przybiera. W Szczucinie także trwa powolny przybór.** W Krakowie przez dzisiejszą noc woda opadła o 41 ctm. Pod Sandomierzem najwyższy notowany na wodowskazach poziom wody w r. 1903 wynosił 483 ctm., zaś w dn. 19 bm. — 518 ctm.

**Komunikacja kolejowa stopniowo zostaje przywrócona na całym terenie, objętym katastrofą.** Jeśli niemożliwem jest nawiązanie komunikacji bezpośredniej, to odbywa się ona z przesiadaniem, z wyjątkiem odcinka Biadoliny — Tarnów, na którym ruch pociągów jest jeszcze niemożliwy.

### Na szlaku Nowy Sącz - Krynica

Droga kołowa w Powroźniku jest podmyta i zerwana. Fury przejeżdżają wpław. Most kolejowy jest częściowo uszkodzony, ale zdatny do użytku.

W Muszynie zerwany został most, dzielący miasto. Komunikacja między łazienkami a plażą odbywa się przy pomocy łódek. **Na Popradzie wywróciła się łódź, wioząca 13 osób, 12 osób zdołano uratować.**

**W Muszynie tor kolejowy na przestrzeni 150 mtr. jest podmyty na 3 mtr. wgłąb.** Pociąg przywiózł szuter i robotników, którzy zabrali się do naprawy toru. W półtorej godziny tor został naprawiony i pociąg ruszył dalej.

W Żegiestowie tor kolejowy chroniony jest przez mocny mur oporowy. Żegiestów stosunkowo najmniej ucierpiał.

W Piwnicznej **most drogowy obok stacji kolejowej został podmyty. Połowa mostu utonęła w Popradzie, druga zaś została uratowana**, dzięki zatorowi, jaki utworzyło zniesione przez fale drzewo z placu składowego. W Piwnicznej-miejscie **zniesiony został zupełnie most na Popradzie**. Widać tylko sterczące przęsła.

W Rytrze powódź wyrządziła znaczne szkody. Most kolejowy został bardzo poważnie uszkodzony, tak, że trzeba się przesiadać. Podróżni z trwogą przechodzą przez most, z którego zostały powyrywane progi. Szeroko rozlana woda zniosła dwie wille — jedną drewnianą, położoną obok toru kolejowego, oraz jedną murowaną. **Znajdujący się obok mostu kolejowego most kołowy, jest zupełnie podmyty i zamknięty dla użytku.**

W Klenczanach **znaleziono dom, w którym zatonęło 11 osób. Dwie osoby zdołano uratować.**

**W Marcinkowicach zatonęły trzy osoby, W Jazowsku w czasie akcji ratowniczej utonęła jedna osoba.** Miejscowa fabryka mebli jest zupełnie zatopiona. W Obidzie na drodze Piwniczna — Szczawnica **zginęła jedna osoba.**

W Barcicach Poprad wyrządził wielkie spustoszenia, **unosząc trzy gospodarstwa oraz niszcząc wszystkie plony.** Kilka domów ludność rozebrała sama, nie chcąc dać znieść ich żywiołowi. Leżą tylko dachówki i resztki drzewa.

**Woda tworzy jeszcze ciągle wielkie jeziora. Poprad zmienia koryto, wracając na stare.** Stary Sącz ucierpiał stosunkowo najmniej.

W Nowym Sączu stoją jeszcze ciągle pociągi z napisami Kraków — Krynica — Warszawa, które od kilku dni są nieczynne. Między Nowym Sączem a Marcinkowicami nasyp **kolejowy jest całkowicie zerwany na długości 850 mtr. Szyny i podkłady wody Dunajca uniosły daleko poza tor.** Na przestrzeni 500 m. nasyp jest częściowo zerw. i podmyty. Most pod Klenczanami dzięki wytężonej i ofiarnej pracy robotników kolejowych został uratowany. **Nasyp jednak z obu stron na przestrzeni 350 mtr. jest zerwany.** Wobec ogromnych szkód, jakie wyrządziła woda, **nie należy się spodziewać, aby ruch kolejowy na tej linji, nawet ograniczony, mógł być przywrócony przed upływem 10-ciu dni. Dwutorowy most na Kamienicy pod Nowym Sączem został częściowo zniszczony.**

Na drodze ze Stróż do Żegiestowa zerwany jest most między Bieczem i Skołyszewem na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, jak również zerwany jest most między Skołyszewem a Jasłem. Wszędzie wre intensywna praca drużyn robotniczych, oddziałów wojskowych, miejscowych oddziałów straży pożarnej, komitetów obywatelskich — przy szerokim udziale ludności.

**Komunikacja między Krościenkiem a Szczawnicą jest zupełnie przerwana.** W kilkunastu miejscach zniesione są mosty.

### Zakopane jeszcze odcięte

Z Krakowa donoszą:

**W Zakopanem jest cudowna i słoneczna pogoda.** Tysiące gości oczekuje codziennie z napreżeniem wiadomości z poszczególnych dzielnic, które tam w bardzo skromnej formie docierają, wskutek przerwanego połączenia między Nowym Targiem a Zakopanem, a w szczególności uszkodzenia komunikacji kolejowej. **Komunikacja kolejowa jest przerwana skutkiem zniesienia mostów w Poroninie i w Białym Dunajcu.** Od czwartku pracuje w dzień i noc wojsko, mianowicie kompanja saperów z Krakowa. Możliwe, że w ciągu piątku **linja kolejowa z Nowego Targu doprowadzona będzie do mostu w Poroninie.** Z drugiej strony od Zakopanego w stronę Poronina prowadzone są roboty celem doprowadzenia trasy kolejowej do użytku tak, by komunikacji z przesiadaniem na moście w Poroninie mogła być oodjęta w ciągu najbliższych dni.

Straty, wyrządzone przez powódź w Zakopanem określane są **na około pół miljona złotych. Uszkodzonych zostało 37 will i domów, w tem 15 mocno zagrożonych, 3 całkowicie zniesione.** Elektrownia zakopiańska czyni wysiłki, by naprawić przewody elektryczne, bowiem obecnie oświetlenie utrzymane jest tylko w centrum miasta i na dworcu kolejowym.

### Wody opadają

Z Tarnowa donoszą:

**Woda w powiecie Tarnowskim opada. Wątok i Biała powracają powoli do normalnego stanu, tylko na Dunajcu poziom od 20 godzin utrzymuje się ten sam,** wskutek wyższego stanu wody na Wiśle i woda sięga na nim 6 mtr. ponad stan normalny. Zdołano nawiązać kontakt z zalanemi Niedomicami, Iłkowicami, Mikołajowicami i za pomocą pontonów wojsko dostarcza ludności żywności.

**Woda na Wiśle pod Krakowem opadła znacznie. Opadanie wody odbywa się wolno.**

### Przerwane linje kolejowe

Z Krakowa donoszą:

Wedle informacji oficjalnych stan na linjach kolejowych na terenach objętych powodzią przedstawia się w sposób następujący: **Przerwana jest komunikacja między Krakowem, Tarnowem pod Biadolinem.** Pociągi prawdopodobnie już jutro będą mogły docierać do Bogumiłowic. Kiedy zostanie naprawiona wyrwa koło Bogumiłowic tego narazie przewidzieć nie można. Jak już donosiliśmy poprzednio, jest tam wyrwa w torze długości 150 metrów. Komisja ministerjalna przewiduje, że być może iż da się to naprawić w ciągu 10 dni. **Przerwane są dalej następujące linje: Stryszów, Sucha, Spytkowice, Wadowice, Zator, Biały Dunajec, Zakopane, Tarnów, Szczucin, Wielkie Drogi, Limanowa, Nowy Sącz, Biecz, Jasło, Strzyżów, Rzeszów, Muszyna i Ortów. Z Tarnowa podjęto komunikację z Krynicą z przesiadaniem się w Kamienicy Wielkiej i Rytrze.** Kolej sprzedaje bilety do wszystkich miejscowości, do których można dotrzeć, nawet drogą okólną. Kolej przewozi drogą okólną za cenę biletów normalnych **tylko tych pasażerów, którzy zostali odcięci od swych miejsc zamieszkania przez klęskę,** natomiast inni płaca, jadąc drogą okólną ceny biletów według ilości klm.

## Powódź na Słowaczyźnie

### Przerwa w komunikacji kolejowej

Z Pragi donoszą:

W północnej części Słowaczyzny na skutek długotrwałych deszczów, **wystąpiły z brzegów rzeki Orawica, Poprad i Zimna Woda, zalewając okoliczne wsie, zrywając mosty i niszcząc drogi. Ofiar w ludziach narazie niema.** Wobec zniszczenia torów, **linje kolejowe Kralovany — Sucha Hora oraz Odolince — Poprad zostały zamknięte.** Wysłane oddziały ratunkowe zdołały wszędzie naprawić tory i wznowić normalny ruch kolejowy.

Stan wody na rzece Wag podniósł się o prawie 4 metry, zagrażając poważnie pobliskim miejscowościom. Ostatnie komunikaty meteorologiczne zapowiadają poprawę.

## W Stanach Zjedn. płynie krew

### Starcia strejkujących z policją

Z Nowego Jorku donoszą:

**Z miejscowości Seattle donoszą o starciu między 2000 strejkującymi a 300 policjantami. Policja zaatakowana przez strejkujących, rzuciła kilka bomb łzawiących. Czterech policjantów i przeszło 100 strejkujących odniosło rany.**

W miejscowości Portland w stanie Waszyngton **sytuacja strejkowa znowu się zaostrzyła.** Rozmowy między senatorem Wagnerem a strejkującymi pozostały bez rezultatu. Pracodawcy nie chcą dłużej czekać i domagają się otwarcia portu zamkniętego od dnia 10 maja.

Policja oraz gwardja cywilna znajdują się w stanie ostrego pogotowia. Doki oraz dworce kolejowe strzeżone są przez oddziały wojska. Policja przeprowadziła szereg rewizyj wśród organizacyj komunistycznych, aresztując wiele osób.

TU WYCIĄĆ

### Humor

**POMYŁKA.**

— Wiesz, kucharka wypowiedziała posadę.

— Z jakiego powodu?

— Przez ciebie. Powiada, że zwymyślałeś ją przez telefon.

— Mój Boże, a ja myślałem, że ty byłaś przy telefonie.

**WODNA TORTURA.**

— Tatku, co to jest hydroterapja?

— To jest tortura wodna, którą stosowano w średnich wiekach, ale teraz już tego, dzięki Bogu, nie używają!

**ZWIĘZŁA INFORMACJA.**

— Przepraszam pana, która godzina?

— Niestety, nie mam zegarka, ale kiedy dziś rano przechodziłem koło ratusza, biła 10-ta.

**MADEJOWE ŁOŻE.**

Pani domu: Jak ci się spało? Bo wiesz, obawiałam się, że będzie ci trochę za twardo.

Gość: Ach, to nic nie szkodzi. Wstawałem w nocy od czasu do czasu, aby trochę wypocząć.

— 508 —

Lewicz ani przez chwilę nie przypuszczał podstępu ze strony barona i rad, że otrzyma z powrotem swoje pieniądze, zaprosił go na czarną kawę i likier.

Właśnie, gdy panowie siedzieli przy stole, zjawiła się Nora, obładowana rozmaitemi drobnemi pakunkami i zaraz na wstępie poprosiła Lewicza, by zechciał znowu napełnić jej portmonetkę.

W trakcie wesołej rozmowy Pietrowski zaproponował, by Lewicz przyszedł wraz z Norą dzisiaj wieczór na kolację do Bekmana, znanej eleganckiej restauracji, gdzie baron miał się zejść z kilku kolegami, z którymi obiecywał sobie wesołą zabawę.

Oczy Nory zabłysły ochotą, ale Lewicz odmówił ku jej niemałemu zmartwieniu twierdząc, że po dzisiejszej nieprzespanej nocy musi wypocząć. Nora jest również zmęczona. I ona musi się porządnie wyspać.

Młoda kobieta potwierdziła słowa swego przyjaciela, twierdząc, że o godzinie dziesiątej będzie już smacznie chrapała.

Pietrowski zaczął się niedługo żegnać ze swym gospodarzem. Nora powstała również i poprosiła barona, by zechciał jej towarzyszyć i pomógł jej nieść liczne pakunki.

Baron skrzywił się nieznacznie. Mógł go ktoś zobaczyć z Norą na ulicy i donieść o tem Róży, coby go naraziło na wielkie nieprzyjemności.

Lewicz zauważył wyraz niechęci w twarzy barona. Ponieważ się nie domyślał prawdziwych przyczyn tego niezadowolenia, ucieszył się, widząc, że niezbyt chętnie chce towarzyszyć on jego kochance

— 505 —

Wreszcie w portfelu nie pozostało mu nic. Towarzysze gry radzili mu, by na dzisiaj zaprzestał gry, on jednak, podniecony na dobitek kilku kieliszkami szampana, ani słyszeć o tem nie chciał i zwrócił się do Lewicza z prośbą, by mu pożyczył parę tysięcy koron.

Ten spełnił z chęcią jego prośbę.

Pietrowski jednak przegrał wkrótce i te pieniądze i znowu poprosił Lewicza o dalszą pożyczkę.

Ale nadzieje jego, że się zdoła odegrać, nie spełniały się. Ranek już szarzał, gdy Pietrowski podniósł się od zielonego stolika blady i prawie nieprzytomny.

Gdy Lewicz usunął się z nim do sąsiedniego pokoju, by się obrachować, okazało się, że Pietrowski winien mu jest przeszło 20.000 koron.

Baron pobladł. Przegrał dzisiejszej nocy 50.000 koron.

Wnet jednak odzyskał przytomność umysłu i obiecał Lewiczowi zwrócić pożyczone pieniądze w przeciągu dwudziestu czterech godzin, jako dług honorowy; Lewicz zresztą dał mu do zrozumienia, że dłużej czekać nie będzie.

Gdy Pietrowski zbudził się około południa, bolała go głowa. Przypomniawszy sobie zdarzenia dzisiejszej nocy, wstał szybko i ubrał się.

Jedząc śniadanie, zastanawiał się nad swojem położeniem.

Było one rozpaczliwe. Był zupełnie zrujnowany. Gdzież zdoła pożyczyć tak wielką sumę?

Mimo, iż nie miał nadziei, by starania jego zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, udał się do

# DOUMERGUE USTĄPI?

## NIEPEWNE LOSY RZĄDU FRANCUSKIEGO

Z Paryża donoszą:

Zwołanie rady gabinetowej, celem rozpatrzenia sytuacji, wytworzonej zatargiem Tardieu — Chautemps, jest żywo komentowane w kołach politycznych. Zwołanie rady gabinetowej nastąpiło z **inicjatywy ministra Herriot'a**, który po odbyciu rozmów telefonicznych z Chautemps'em i kilku innymi przywódcami stronnictwa radykałów socjalnych, postanowił powrócić natychmiast do Paryża i zażądać zwołania gabinetu. **Dopiero w razie gdyby gabinet nie powziął odpowiedniej decyzji w sprawie załatwienia konfliktu, Herriot oraz sekretarz generalny stronnictwa radykałów socjalnych zwołają posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa, celem powzięcia decyzji w sprawie dalszego pozostawania radykałów w rządzie jedności narodowej.**

Premjer Doumergue będzie poinformowany o przebiegu obrad telefonicznie. Rada poweźmie definitywne decyzje dopiero po powrocie Doumergue'a, który w razie potrzeby przerwie swój urlop wypoczynkowy. W kołach miarodajnych nie tracą nadziei, że osobista interwencja premjera przyczyni się do załagodzenia konfliktu. **Koła lewicowe oskarżają b. premjera Tardieu o zerwanie rozejmu politycznego i twierdzą, że pragnie się on wycofać z rządu, aby stanąć na czele opozycji.**

Z Paryża donoszą:

Koła polityczne oraz prasa zajmują się żywo pytaniem czy **Doumergue pozostanie na czele gabinetu jedności narodowej, w razie gdyby konflikt pomiędzy Tardieu a Chautemps'em nie został załagodzony.**

Korespondent specjalny „Journal'a" został przyjęty w Tournefeuille przez premjera Doumergue'a i jego małżonkę. Premjer oświadczył, że jest zmęczony i że nie pragnie zajmować się sprawami politycznemi. Pani Doumergue oświadczyła korespondentowi, że jej małżonek potrzebuje dłuższego odpoczynku. Na pytanie, czy premjer zamierza wkrótce powrócić do Paryża, w związku z wytworzoną sytuacją polityczną, pani Doumergue udzieliła odpowiedzi wymijającej. **Korespondent „Journal'a" odniósł wrażenie, że Doumergue nosi się z zamiarem ustąpienia, w razie gdyby konflikt przybrał większe rozmiary.**

Z Paryża donoszą:

**Komitet wykonawczy stronnictwa socjalistycznego powziął uchwałę, w której oskarża ministra Tardieu o chęć utworzenia opozycji faszystowskiej. Socjaliści domagają się natychmiastowego rozwiązania Izby Deputowanych i utworzenia wspólnego frontu z komunistami.**

Z Paryża donoszą:

Opinja publiczna z uwagą śledzi sytuację wytworzoną w związku z wystąpieniem ministra Tardieu. Rano przybył do Paryża prezes stronnictwa radykalnego Herriot, który odrazu nawiązał kontakt z swoimi przyjacielami politycznymi. W godzinach południowych Herriot odbył **dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Sarraut.** O godz. 17-ej rozpoczęły się pod przewodnictwem ministra Cherona obrady rady gabinetowej. **Na posiedzenie to przybyli wszyscy przebywający w Paryżu ministrowie wraz z premjerem Doumergue'm.**

Pierwszem zagadnieniem, jakie miano poruszyć na zebraniu, była sprawa, **czy minister Tardieu swojem wystąpieniem naruszył rozejm polityczny.** W kołach politycznych twierdzą, że ministrowie radykalni domagać się będą **ustąpienia ministra Tardieu.** Dałoby to dostateczną satysfakcję partji radykalnej, która w tym wypadku zatrzymałaby w rządzie swoich ministrów. Z drugiej strony jednak utrzymuje się, że minister Tardieu powołując się na to, że nie atakował partji radykalnej, lecz stawiał osobiste zarzuty Chautemps **nie ma zamiaru ustępować ze stanowiska ministra.** W tych warunkach sytuacja napotkałaby na poważne komplikacje. Posiedzenie rady gabinetowej jeszcze trwa.

## Zasądzenie terorystów ukraińskich

Stanisławów, 20. 7.

W nocy sąd przysięgłych w Stanisławowie wydał wyrok w procesie 16 terorystów ukraińskich, oskarżonych o usiłowanie dokonania napadu rabunkowego na kasę skarbową w Nadwórnej. Zasądzeni zostali: Onyszkiewicz na 13 lat więzienia, Jawnycz — 14 lat, Pietreńczuk — 12 lat, Hajduk — 13 lat, Kuryniec — 11 lat, Barabasz — 13 lat, Wintoniak — 10 lat, Wintonił — 9 lat, Hohoł — 13 lat, Moroz — 11 lat, Zastawecki — 10 lat, Biduła — 10 lat, Urban — 11 lat, Czarna Romana — 6 lat, Baran — 6 lat i Skopjuk na 10 lat więzienia.

# Powodzie, burze i upały

## Klęska powodzi w Chinach

Z Nowego Jorku donoszą:

**Fala upałów w Stanach Zjednoczonych spowodowała 50 wypadków śmiertelnych.**

Z Rzymu donoszą:

Nad północnemi prowincjami Włoch przeszły ostatnio silne burze, połączone z gradem, który **wyrządził olbrzymie szkody w winnicach i sadach.** W wielu miejscowościach bryły gradu ważyły od 20 do 200 gramów.

Z Londynu donoszą:

Straszna powódź, jaka nawiedziła prowincję Dżehol w Chinach północnych, pozbawiła **dachu nad głową około 50.000 ludzi. Kilkaset osób poniosło śmierć w nurtach rzeki.**



RUCH (WIELKIE HAJDUKI) — F. C. WIEDEŃ 2:2 (0:2).

**18 bm. rozegrano na boisku „Ruchu" w Wielkich Hajdukach mecz piłkarski pomiędzy „Ruchem", a czołową drużyną Austrji, F. C. Wiedeń, który zakończył się wynikiem remisowym. Zdjęcia: w górze: drużyna F. C. Wieden; w dole: Wilimowski strzela pierwszą bramkę dla „Ruchu".**

(Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. C. Datka.)



**Fotografja przedstawia dwóch chłopców (ze świecami) 11-letniego Edmunda i 12-letniego Edwarda Wawełczyków. Chłopcy ci uciekli od swych rodziców: Sebastjana Wawełczyka i żony jego Heleny (widocznych też na fotografji) i chodzą przez różne miejscowości kraju, żebrząc po domach i śpiewając po podwórzach. Obecnie mają się znajdować na Śląsku. Zrozpaczeni rodzice zawiadomili o tem częstochowski wydział śledczy, który ze swej strony zwraca się do ludności śląskiej z prośbą o odstawienie chłopców na najbliższy posterunek policyjny, lub przynajmniej o danie o nich znać najbliższemu posterunkowi p. p. albo częstochowskiemu wydziałowi śledczemu.**

## Do Berezy Kartuskiej

Z Warszawy donoszą:

Do Warszawy nadchodzą dalsze wiadomości **o transportach osób przewiezionych do Berezy Kartuskiej.** Ostatnio wysłano 12 osób z województwa Wileńskiego. Wysłano również kilka osób z Małopolski Wschodniej, wśród nich dyrektora kooperatywy ukraińskiej w Kałuszu p. Michowicza.

## Buster Keaton w Paryżu

Od kilku dni bawi w Paryżu w towarzystwie swej żony, znany aktor filmowy amerykański **Buster Keaton,** który zamierza nagrać kilka filmów we Francji. Wyjazd Keatona do Paryża nastąpić miał niespodziewanie i pozostawać miał w związku z **fatalnym stanem majątkowym aktora, którego długi wynoszą około 300 tys. dolarów.**

TU WYCIĄĆ

— 506 —

kilku lichwiarzy z prośbą, by mu pożyczyli potrzebnej sumy. Mimo jednak, że ofiarowywał ogromnie wysokie procenty, żaden z nich nie chciał nawet słyszeć o udzieleniu pożyczki lekkomyślnemu człowiekowi.

Przyjaciela, któryby mu dopomógł w tym wypadku, baron nie miał. Zrozpaczony i zdecydowany na wszystko, udał się tedy do swego wierzyciela, postanowiwszy u niego samego spróbować szczęścia.

Lewicz spał jeszcze, gdy się zjawił u niego. Po dobrej chwili dopiero wyszedł do barona, witając go zdziwionem spojrzeniem.

Pietrowskiemu ciężko było wypowiedzieć prośbę, z którą przyszedł. Wreszcie jednak wykrztusił ją. Poprosił uprzejmie Lewicza, by zechciał poczekać na wypłatę długu cztery tygodnie, to jest do czasu, dopóki on się nie ożeni i nie weźmie posagu.

Ale Lewicz ani słyszeć o tem nie chciał i odmówił mu z całą stanowczością. Nie wiedział przecież, czy Pietrowski naprawdę się ożeni, czy zresztą teść zechce dać mu do ręki cały posag. Zaproponował jednak baronowi, by się postarał o podpis przyszłego teścia na wekslu, to przyjmie ten weksel.

Pietrowski zbladł. Przecież Stroński nigdy nie zgodzi się na to, by podpisać weksel na kwotę, która on przegrał w karty!

Nie mówiąc nic, pożegnał Lewicza i wyszedł.

Gdy się znalazł w domu, opanowała go niena wiść do bezwzględnego Lewicza.

Popadł w głęboką apatję. Padł na krzesło i patrzył przed siebie bezradnie.

— 507 —

Wiedział, że z Lewiczem żartować nie można. Gdy mu nie zwróci honorowego długu, Lewicz opowie o tem innym grającym i przewodniczącemu jego klubu. Stanie się niemożliwym w towarzystwie.

A gdyby tak naprawdę zwierzył się teściowi? Nie! To byłoby szaleństwem!

Zresztą Strońskiego nie było obecnie w mieście, gdyż wyjechał za interesami.

Pietrowski zaczął chodzić wzburzony po pokoju.

Myśl, która mu się nagle w umyśle zrodziła, powracała ciągle.

Czyż to tak trudno naśladować tych kilka liter na kawałku papieru? Niech Lewicz ma to, czego chce!

To, co baron zamierzał uczynić, było fałszerstwem, przestępstwem, karanem więzieniem. Ale przecież nikt się o tem nie dowie! To wykluczone. Weksel będzie płatny dopiero za trzy miesiące. Do tego czasu on zostanie mężem Róży i będzie go mógł wykupić.

Jak postanowił, tak uczynił. Po kilkunastu próbach, udało mu się znakomicie naśladować pismo przyszłego teścia. Nakreślił tedy na wekslu jego nazwisko.

Ciężar mu spadł z serca; odetchnął z ulgą. Był zadowolony z siebie. Nawet najbystrzejsze oko nie zdołałoby poznać, że podpis jest sfałszowany.

Zaraz popołudniu Pietrowski udał się do Lewicza i zaniósł mu żądany weksel, oznajmiając, że teść bez wahania podpisał go, nie pytając nawet do jakiego interesu są mu potrzebne pieniądze.

## Humor

**POCIECHA GOSPODYNI.**

Pani: — Gdybym wiedziała, Kasiu, że masz narzeczonego, nie byłabym cię przyjęła, gdyż niezawodnie masz zamiar wyjść zamąż, a ja lubię, by służąca u mnie była dłuższy czas.

Kasia: —Niech pani będzie spokojna! Mój narzeczony nie ma najmniejszego zamiaru ze mną się ożenić.

**TRUDNOŚĆ.**

— A twój narzeczony, Jagusiu, blondyn, czy brunet?

— Kiedy, proszę pani, trudno mi się domiarkować.

— Dlaczego?

— Bo on jest kominiarzem.

**OSTROŻNY AMERYKANIN.**

Pewien Amerykanin ubezpieczył się na korzyść swojej żony na kwotę sto tysięcy dolarów. Nieco później odbył on podróż do Europy a okręt ten zatonął.

Amerykanin został wyratowany, poczem telegrafował do jednego swego przyjaciela:

— Żyję, donieś o tem mojej żonie, ale ostrożnie.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## F. C. Wien zwycięża Szopienice

### 5:3 (3:1)

Wiedeńczykom podoba się u nas, gdyż w przeciągu 5 dni rozegrali aż 3 spotkania na Śląsku. Wczoraj przeciwnikiem ich była reprezentacja Szopienic, złożona z graczy miejscowych A-klasowych klubów. Pomimo, że Wiedeńczycy w w dniu poprzednim mieli ciężki mecz z Ruchem, wykazali zadawalniający poziom gry, przyczem ze względu na niezbyt szczęśliwe zestawienie reprezentacji szopienickiej, goście wyraźnie dominowali pod względem technicznym i taktycznym. U miejscowych bardzo dobry był bramkarz Gielartka, para obrońców Cielik i Stronczek, oraz obaj skrzydłowi Kozioł i Smol. Najsłabiej zaprezentował się napad miejscowych. U Wiedeńczyków najlepszym był środkowy napastnik Zlatochławek.

Gra rozpoczęła się nawet dość sensacyjnie, bowiem Jochemczyk po pięknej kombinacji napadu strzela z bliskiej odległości pierwszą bramkę. Do przerwy bramki dla Wiedeńczyków zdobył Horwath 3. Po przerwie miejscowi dokonują kilku zmian w drużynie, co korzystnie odbiło się na grze. Smol zdobywa drugą bramkę dla miejscowych i zanosi się na wyrównanie. Piękny, daleki strzał Weilingera puszcza Gierlatka niespodziewanie. Hasman podwyższa nawet na 5:2, a dopiero wynik dnia ustala Kozioł. Widzów koło 1.500.

## Polscy zapaśnicy nie wyjeżdżają do Rumunji

Onegdaj odbyło się w Katowicach zebranie zarządu Polsk. Zw. Atletycznego, na którem miano definitywnie rozstrzygnąć, czy polscy atleci wezmą udział w zorganizowanych przez Rumunję mistrzostwach atletycznych Małej Ententy. Na skutek kategorycznego pisma okręgu warszawskiego, który pragnie, by wstawiono do reprezentacji jaknajwięcej warszawiaków, sprawa wyjazdu do Rumunji utkwiła na martwym punkcie, a — jak się ostatnio dowiadujemy, — członek zarządu okręgu warszawskiego p. Ziółkowski interwenjował już w Ż. Z., by nie udzielać atletom paszportów.

Zarząd PZA. powinien się postarać, by podobne interwencje w przyszłości odpowiednio zostały ukarane. Świeżo mamy jeszcze w pamięci wyjazd do Rzymu, gdzie właśnie za namową p. Ziółkowskiego wyjechał w wadze ciężkiej Puciata, zawodnik z chorą nogą, który — jak się obecnie okazuje — naumyślnie ukrywał przed władzami PZA. swój zły stan zdrowia.

## Polscy kolarze pojadą na mistrzostwa świata

Jak nas informują w Polskim Zw. Towarzystw Kolarskich, istnieje projekt zgłoszenia na mistrzostwa świata, które odbędą się w Lipsku, 10—20 sierpnia, drużyny złożonej z 4 szosówców, a mianowicie, Kiełbasy, Oleckiego, Popończyka i Korsak-Zalewskiego.

Jeśli chodzi o sprinterów, to podczas mistrzostw polskich 29 bm. zapadnie decyzja odnośnie osoby Pusza, Frączkowskiego, Weinbrota i Panaka.

Dziwne wydaje się wstawienie do składu powyższego u szosowców Korsaka, zamiast choćby n. p. Rurańskiego. Korsak nie odegrał żadnej poważniejszej roli, a Ślązak ma lepszy sprint i finisz.

## Plany P. Z. B.

W Poznaniu odbyła się konferencja prasowa, na której zarząd Pol. Zw. Bokserskiego informował o swoich najbliższych zamierzeniach.

W dniu 7 sierpnia w Warszawie odbyć się ma mecz z reprezentacją polskiej emigracji. W dniach 8 i 9 grudnia odbędzie się „dzień" P. Z. B. — Z tej racji odbędą się spotkania: Poznań — Warszawa, Śląsk — Kraków i Łódź — Pomorze. Ponadto II garnitur Poznania wyjedzie na Kresy Wschodnie.

Mecz Polska — Niemcy odbyć się ma w Berlinie w dniu 23 lub 24 listopada. W związku z tym odwołano projektowane spotkanie w tym czasie Poznań — Berlin.



## Nowy klub sportowy w Rybniku

W niedzielę, 15 bm. odbyło się zebranie konstytucyjne, celem stworzenia nowego klubu sportowego pod nazwą „Tow. Sport. Garbarnia" w Rybniku. Asumpt ku temu dały załogi obu garbarń rybnickich, których życzeniem było stworzenie własnej organizacji sportowej.

Po treściwym referacie p. dr. **Piechuy**, przystąpiono do wybrania zarządu. Prezesem został p. **Władysław Żurek**, właściciel garbarni „Salus" w Rybniku. Pierwszym wiceprezesem wybrano p. **Strausa**, właściciela Górnośl. Fabr. Skór również z Rybnika i drugim wiceprezesem p. **Włoska**, który przyczynił się walnie do zorganizowania nowopowstałego towarzystwa. Pozatem w skład zarządu weszli pp. **dr. Piechna, Swoboda, dyr. Nigiel.** O zainteresowaniu się nowopowstałem towarzystwem świadczy najlepiej fakt, iż liczba członków sięga już ponad 150 osób, w tem przeszło 50 czynnych sportowców. Jako pierwsze prace postanowiono utworzyć kilka sekcyj piłki nożnej, a następnie wysunięto na dalszy plan utworzenie sekcji lekkoatletycznej

## Z międzynarodowego turnieju zapaśniczego w Katowicach

### Dziś decydujące spotkanie Grabowski — Krueger

W szóstym dniu wielkiego międzynarodowego turnieju zapaśniczego w Katowicach licznie przybyła publiczność z wielkiem napięciem oczekiwała spotkania olbrzyma śląskiego Grabowskiego z mistrzem Niemiec Kruegerem.

Pierwsza decydująca walka toczyła się pomiędzy mistrzem świata w wadze średniej Sasorskim, a mistrzem Austrji Grennem. Walka ta stała na wysokim poziomie sportowym i obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Zawodnicy stali na równym poziomie, tak pod względem techniki, jak i pod względem siły. Sasorski przodował tylko błyskawiczną orjentacją. Po zaciętej walce Grenn uległ Sasorskiemu w 24 min. Brutalny Kraus walczył ze świetnym zapaśnikiem Garkawienką, który przeciwnika lekceważył. Walka po 21 min. pozostała nierozstrzygniętą. Mistrz Niemiec Krueger stawił zacięty opór Grabowskiemu. W ostatnich minutach przed zakończeniem walki Grabowski o mało nie zdusił Kruegera swoim niezawodnym nelsonem. Walkę tą publiczność stale oklaskiwała. Ostatnia walka dnia pomiędzy Miazio'em a Langerem zakończyła się 16 minucie porażką Langera.

Wczoraj przybył do Katowic jeden z najsilniejszych murzynów świata mistrz Indyj i Afryki, Amerykanin Thomson, który zgłosił swój udział w walkach zapaśniczych. Ukazanie się Thomsona wywołało na widowni wielką sensację i Thomson musiał kilkakrotnie się prezentować.

Dziś wieczór sensacyjnie zapowiada się spotkanie decydujące pomiędzy olbrzymem śląskim Grabowskim, a najlepszym technikiem Kruegerem (Niemcy). Sasorski zmierzy się z Herkulesem żydowskim Hinderem. Walka toczyć się będzie aż do rezultatu. Torpow ma za przeciwnika niemniej silnego Krausa (Alzacja). Thomson najsilniejszy murzyn świata, spotka się z świetnym technikiem Grennem (Austrja). Początek o godz. 20.30 w sali Powstańców w Katowicach.

## Sport na Śląsku

### ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „SOKOŁA" OKRĘGU V. W SIEMIANOWICACH ŚL.

22 bm. odbędą się w Siemianowicach Śl. na boisku K. S. „Iskra" zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo gniazdowe okręgu V. Początek zawodów o godz. 8 rano.

### SATERNUS JAN I MŁYNARCZYK STEFAN NA WYŚCIGU KOLARSKIM W POZNANIU.

W dniach 21 i 22 lipca 1934 r. odbędzie się w Poznaniu wielki wyścig kolarski „Dookoła Ziemi Wielkopolskiej" o puhar przechodni „Dziennika Poznańskiego" na dystansie 400 km. podzielony na 2 etapy. Ze Śląska reprezentowany będzie także na powyższym wyścigu Klub Cyklistów „Rekord" Janów przez swych najlepszych zawodników Saternusa Jana i Młynarczyka Stefana. Zawodnicy ci przebędą trasę z Janowa do Poznania i z powrotem na rowerach i wyjechali do Poznania w środę, dnia 18 lipca br.

### „WALKA" MAKOSZOWY — „06" KATOWICE.

22 bm. odbędą się zawody piłkarskie na boisku P. W. i W. F. w Makoszowach pomiędzy gospodarzami a ligowym zespołem „06" Katowice. Początek zawodów o godzinie 17,30, przedmecz o godz. 15,30.

## Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Pięciobój lekkoatletyczny o puhar przechodni miasta Czeladzi, który odbędzie się 22 bm. w Czeladzi, budzi ogromne zainteresowanie. Dla szlachetnej rywalizacji stają lekkoatletyci wszystkich miast Zagłębia. Wczoraj zamknięto listę zgłoszeń, na której figurują następujące zespoły: Sokół i Strzelec — Czeladź, 23 p. a. i. Będzin, Strz. K. S. „Strzała" Sosnowiec, oraz Sokół — Dąbrowa. Wszystkie zespoły są dobre, to też walka będzie bardzo zacięta. Komu przypadnie zwycięstwo? Pytanie, które absorbuje wszystkich.

### ZAWODY KOLARSKIE POLICJI W SOSNOWCU

29 bm. w Sosnowcu, odbędą się wyścigi kolarskie policji na dystansie 50 km. oraz maszowe — 25 km.

### NAJLEPSZY STRZELEC ZAGŁĘBIA

W ramach V ogólnokrajowych zawodów sportowych P. P. w dniu 29 bm. w Kielcach odbędą się zawody strzeleckie, do których z Zagłębia, jako najlepszy strzelec wysłany zostanie post. Stanisław Dziurski, członek Policyjnego KS.

## Sport w Wielkopolsce

### HCP. — LEGJA

W niedzielę rozegrane zostanie rewanżowe spotkanie między silnym zespołem HCP. i jedenastką Legji o godz. 16 na Stadjonie Miejskim.

## Sport w Bielsku

### NAJBLIŻSZE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE ZS BIELSKO

Ruchliwy zarząd ZS Bielsko organizuje w miesiącu sierpniu br. kilka ciekawych zawodów lekkoatletycznych, a mianowicie: 11 sierpnia br. mecz reprezentacyjny Pogoń Katowice B-kl. — ZS Bielsko; 18 sierpnia br. trójmecz lekkoatletyczny KS. Rożdzień-Szopienice — Makkabi, Bielsko i ZS Bielsko; 21 lipca br. odbędą się na boisku Hakoah zawody pomiędzy Makkabi i ZS.

### KURS SĘDZIOWSKI LEKKOATL.

W porozumieniu z Śl. Okręg. Zw. Lekkoatletycznym organizuje Miejski Ośrodek WF w Bielsku kurs sędziowski lekkoatl. Pierwsza lekcja odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm. Zbiórka na boisku szkoln., ul. min. Pierackiego (dawn. Strzelnicza). Zgłoszenia należy kierować na adres: Miejski Ośrodek WF, Bielsko, koszary 3 p. s. p. Opłata egzaminacyjna wynosi 2 zł., którą to kwotę należy przy zgłoszeniu uiścić.

## Sport w Łodzi

### MAKKABI — HAKOAH 1:1 (0:1)

Mecz niezwykle brutalny, był raczej ordynarną bijatyką, w której gracze obu drużyn starali się nawzajem prześcigać. Gra sama stała na bardzo niskim poziomie. Do przerwy Hakoah zdobywa jedną bramkę ze strzału Aronowicza. Po przerwie gra jest zupełnie wyrównana. Makkabi udaje się zdobyć wyrównującą bramkę na dwie minuty przed końcem gry ze strzału Libracha. Na podkreślenie zasługuje fakt awantur powstałych w ciągu i po meczu obu drużyn żydowskich, które rozpoczęli walkę między sobą, która zakończyła się interwencją policji.

### S. K. S. — WIMA 1:1 (1:1)

Mecz dość ciekawy, zakończył się wynikiem remisowym, szczęśliwym dla zespołu fabrycznego, gdyż przez cały czas gry mieli strzelcy nieznaczną przewagę. Pierwszą bramkę dla Wimy zdobywa Leciński. Wyrównujący punkt dla S. K. S. pada ze strzału Owczarka. Po przerwie wynik ten nie ulega zmianie Sędziował p. Andrzejak.

## Drobne wiadomości sportowe

— Szósty mecz o Mitropa Cup, Sparta — Hungaria zakończył się sensacją. Mimo przedłużenia spotkania o 30 minut, wynik pozostał 1:1. W myśl regulaminu decydował los, który tym razem poszedł na rękę sprawiedliwości; Sparta, która już raz pobiła Hungarię ale zwycięstwo to zostało nieuznane, weszła do następnej rundy, gdzie w środę spotka się z Admirą.

— W meczu półfinałowym o Puhar Środkowej Europy, Ferencvaros zremisował z Bologna 1:1.

— Pierwszy występ lekkoatletów amerykańskich w Europie w Hamburgu przyniósł im naogół zwycięstwa 100 m. Borchmeier 10,5, 2) Draper (USA) 10,6, 200 m. Schien 21,6, 2) Fuqua (USA) o dłoń, 3) Borchmeier 21,9, 4) Draper; 400 mtr. Fuqua 48,7, 2) Poeschke 50; 1500 mtr. Venzke (USA) 3:56,3, 2) Kaufman 3:57,6; wzwyż Martens 188, 2) Spitz (USA). Poza konkursem Spitz miał 190; 800 mtr. Koenig 1:55,3, 2) Brown (USA) 1:57; kula Lymann 15,38 (Amerykanin, z którym Heljasz walczy we wtorek, nie jest więc znów tak groźny). Dysk Lymann 44,93, wdal Leichum 751.

— Na zawodach lekkoatletycznych w Wiedniu Koubkova skoczyła wdal 560, a na 200 mtr. miała 25,9; skok wzwyż Palischek (Czech.) 185; 400 mtr. Fiser (Cz.) 50,5; 5 klm. Hron 15:30.

— Wielką nagrodę motocyklową Belgji wygrał Anglik Handley (Norton 500 ccm) ze średnią 135.322 klm-g.; 2) Dodson (Norton).

— Wielką nagrodę automobilową Niemiec na Nuerburg Ring (570 klm) wygrał Stuck (na Auto Union) w 4:38,19,2, 2) Faggioli (Mercedes Benz). 3) Chiron (Alfa Romeo). Startowało 19, m. in. Varzi i Moll, ukończyło wyścig 6. Średnia szybkość zwycięzcy 123 klm-godz.

— Roger Verey, wioślarski mistrz Europy, przebywa od dwu tygodni w Bydgoszczy, trenując do zbliżających się regat o mistrzostwo Polski.

— W czasie wewnętrzno-klubowych zawodów Cracovji Soldan w biegu na 1500 m. z wyrównaniem uzyskał doskonały czas 4:02,6, ustanawiając nowy rekord okręgowy i wykazując doskonałą formę.

— Rozgrywki w lwowskiej lidze okręgowej ułożyły się szczęśliwie przedewszystkiem dla Czarnych; nietylko odnieśli oni sukces w Jarosławiu, bijąc Ognisko 5:1, ale pozatem i inne rezultaty wypadły na ich korzyść, a klęski ponieśli najniebezpieczniejsi konkurenci. I tak: Pogoń 1 B pokonała Resovię, leadera ligi lwowskiej 5:4 (0:1). Gra mimo złych warunków na wcale dobrym poziomie. Bramki dla Pogoni zdobyli Szabakiewicz (3), Czajkowski i Marmolak po jednej, dla Resovji Klus (2), Kotelnicki i Fink. Sędziował dobrze p. Byk.

— Ukraina — Sokół II 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Krajewski. Sędzia p. Zeman. Lechja zwyciężyła Świteź 3:2 (2:1). Bramki zdobyli: Kruk (2), Kruszyl, dla Świtezi Borkowski i Kaźmierowicz. Sędzia p. Kańczuger.

Sensacja miała miejsce w Przemyślu, gdzie Hasmonea pokonała niespodziewanie Polonję 3:2 (2:1). Mecz ten zakończył się przykrym incydentem. Publiczność niezadowolona z wyniku i orzeczeń sędziego, wpadła na boisko i poturbowała silnie arbitra, p. Kurzweila ze Lwowa. Bramki dla Hasmonei zdobył Schlaf z rzutów wolnych, dla Polonji Zieliński.

## Ogłoszenia

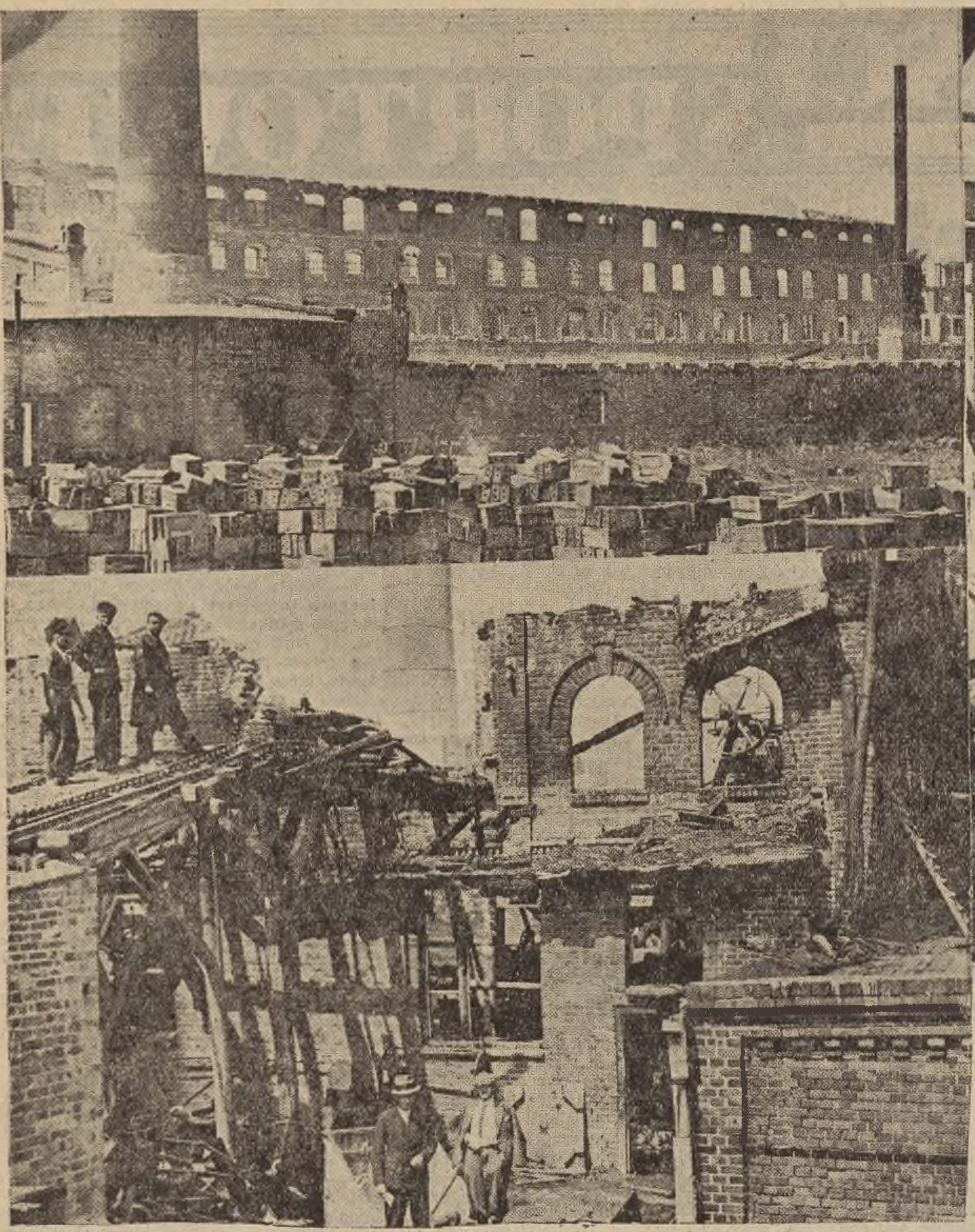


### ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. krawiec czeladnik Ludwik Wawok, wolnego stanu, zamieszkały w Ornontowicach, dawniej w Międzybrodziu, powiat żywiecki, syn rolnika Franciszka Wawoka i jego żony śp. Anny, z domu Gołuch; 2. Angela Marja Brzoszczanka, bez zawodu, zamieszkała w Ornontowicach, córka górnika Jana Brzoski i jego żony śp. Waleski, z domu Hudzikowska, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminie Ornontowice i w czasopiśmie „Siedem Groszy".

Ornontowice, dnia 20 lipca 1934.
**Urzędnik stanu cywilnego.**




Olbrzymi pożar, jaki miał miejsce 20 bm. w nocy, przemienił wielką cegielnię Grünfelda w Katowicach w ruinę.

(Ag. Fot. „Polonji“ i „Siedmiu Groszy“. Fot. C. Datka.)

# Sposób na przyciąganie turystów

## Reklamuje się . . . łatwe rozwody

Znany reporter paryski, Geo London, pisze w „Le Journal“ a propos nowego prawa rozwodowego, które weszło w życie na wyspie Kubie.

„Kryzys ekonomiczny, który grasuje na całym świecie, pobudził wiele krajów do wyszukiwania różnych sposobów ożywienia przemysłu turystycznego. Kuba wpadła na pomysł oryginalny, nie wyeksploatowany jeszcze gdzieindziej. Jej biura propagandy turystycznej nie wychwalają zalet i uroków zatoki Manzanillo, czy też pięknych widoków na stokach Sierra Maestra. Nie! **Kuba spodziewa się przyciągnąć turystów za pomocą swego nowego prawa o rozwodach, które pozwala zblazowanym małżonkom uciec od siebie w jaknajkrótszym czasie bez wszelkich kłopotów.** Poseł republiki kubańskiej w Paryżu p. Moralis, który objął swój urząd kilka tygodni temu, zakomunikował:

— Nasza ustawa rozwodowa liczy dopiero miesiąc żywota i nie ulega wątpliwości, iż ma ona na celu przyciągnięcie do kraju naszego fali turystów.

„Nie ulega wątpliwości, iż chodzi tu o Amerykanów, których napływ zbogacił kilka miast pogranicznych w Meksyku, posiadającym również liberalną ustawę o rozwodach. Potrzeba jest matką wynalazków. Kuba nie może już czerpać dawnych zysków z wywozu cukru, szuka więc kompensaty w dziedzinie przemysłu rozwodowego“.

## Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 20 lipca 1934 r.

**Papiery państwowe:**

3 proc. poż. budowlana 45,00. 4 proc. poż. inwestyc. zw. 114,50. 5 proc. poż. konwersyjna 63,75—63,95. 4 proc. poż. dolarowa 53,10 III serja. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83,25. 8 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 48,75—48,50—48,38—48,00—48,13 drobne. Tendencja niejednolita.

**Waluty:**

Dolar pryw. 5,28,25. Tendencja niejednolita,

**Akcje:**

Bank Polski 86,25.

**Pożyczki polskie w Nowym Jorku:**

Pożyczka Dillonowska 83,6,25. Pożyczka stabilizac. 115,00. Pożyczka warszawska 62,50, Pożyczka śląska 65,25.

## Poznańska giełda zbożowa

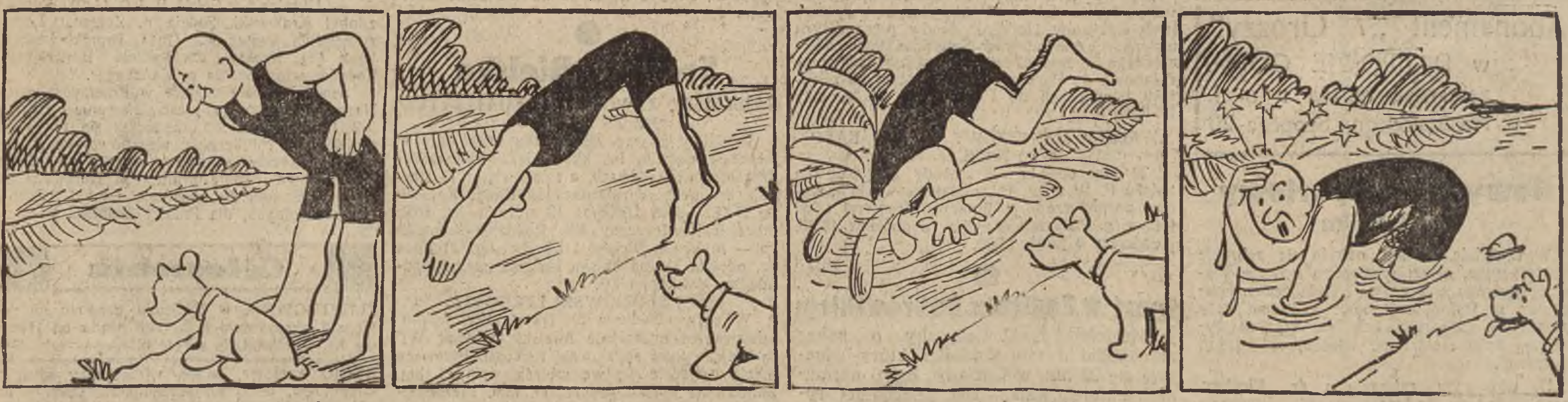
z dnia 20 lipca 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 15. Żyto cena orjentacyjna 14,75—15. Pszenica 18—18,25. Otręby żytnie 11—11,50. Otręby pszenne 11,75—12. Otręby pszenne grube 11,25—11,50. Rzepak zimowy 38—39. Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 21,75—22,75. Mąka żytnia I gat. 0-65 proc. 20,25—21,25. Mąka żytnia II gat. 55—70 proc. 15,75—16,75. Mąka żytnia poślednia ponad 70 proc. 13,75—14,75. Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 17,75—18,75. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie stałe.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 498 ton, pszenicy 245 ton.

## Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek Ciapka uczył pływać —
ale Ciapek jest uparty,
nie chciał skoczyć — tylko siedział
i zaciął się nie na żarty.

Dla przykładu więc pięknego
Froncek skok wykonał śmiało.
Ciapek tylko się zadziwił
tą odwagą tak niemałą.

Ze zdziwienia aż się podniósł —
skąd u Froncka ta odwaga?
Woda bryzgła, zaszumiała?
biedny Ciapek zaś się wzdraga.

Raz był Froncek taki dzielny,
raz pomyślał: „wyczyn zrobię
no i co z tego wynikło?
Łeb okrutnie potłukł sobie.

(C. ag dalszy nastąpi)



Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redakt. odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.